IMPULS

KWARTALNIK
BOŻE NARODZENIE
2022
NR 91

Dom Pomocy Społecznej
ul. Łanowa 41, 30-725 Kraków

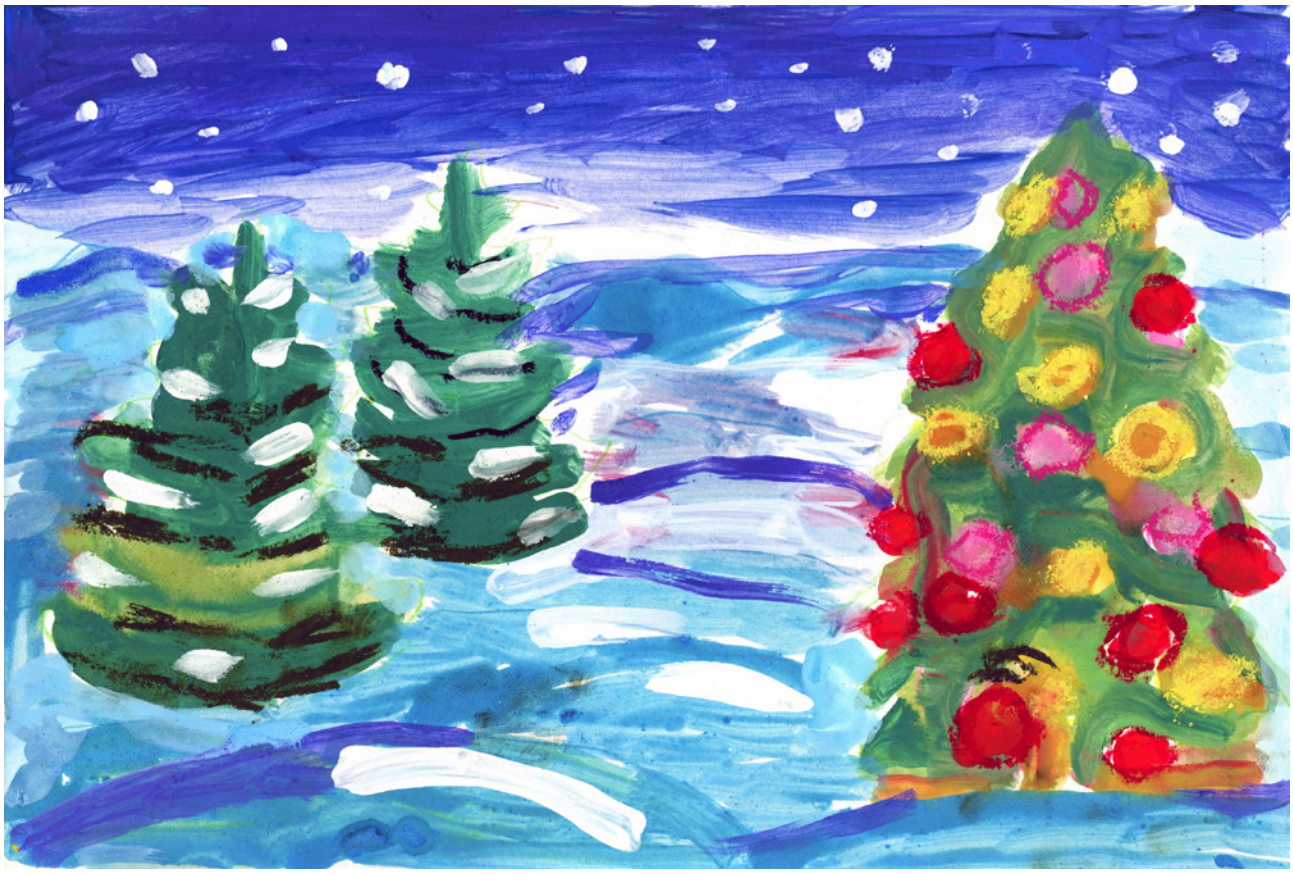

rys. Piotr Bal

Święta Bożego Narodzenia
Czas niecodziennych spotkań
Razem przy wigilijnym stole
Czas odwiecznych zwyczajów
Na stole biały ręcznie haftowany obrus
Z sianem i opłatkiem
Obok zielone drzewko
Ubrane, święcące, pachnące
I wisząca jemioła nad progiem
A wszędzie kolędy, tradycyjne śpiewy
Na szczycie drzewka gwiazda
I Pierwsza Gwiazda oznaką
Rozpoczęcia wieczerzy
Później o północy pasterka
Idziemy odbijając ślady
Śnieg sypie cichuteńko
Jakby też obchodził Święta
Nasze nocne Boże Narodziny
Małego Mocnego Dzieciątka

Anna Kwiatkowska

Drodzy Czytelnicy!

Za oknem wita nas zima! Śnieżny puch pokrył drzewa, dachy, ulice i alejki, wszystko wokół jest białe – wreszcie! Długo czekaliśmy na taką prawdziwą zimę, cieszymy się nią jak dzieci, lepimy bałwany i rzucamy się śnieżkami. Wraz z zimą nadchodzą Święta Bożego Narodzenia. To czas piękny, niezwykły, miły dla nas wszystkich, czas wielkiej radości i miłości, wzruszeń, spotkań i świątecznych chwil z innymi. Ten cudowny klimat Świąt tak pięknie współgra z białą zimą, na tle śniegu migocą kolorowe lampki i bombki na zielonych choinkach. Czekamy na Narodziny Dzieciątka Jezus, by dało nam samo dobro i spokój. Czekamy też na bożonarodzeniowe przysmaki, na karpia i łamanie się opłatkiem, na gwiazdkowe prezenty. Przed nami także pożegnanie Starego Roku i witanie Nowego 2023. Wierzymy, że Nowy Rok będzie lepszy od mijającego i że zakończy się brutalna wojna i na świecie zapanuje pokój.

Tradycyjnie na ten świąteczno-zimowy czas przygotowaliśmy dla Was kolejny numer naszego czasopisma. Znajdziecie w nim świąteczne i zimowe artykuły, wiersze i rysunki, jest miejsce na radość, refleksję i zadumę. Dzielimy się z Wami naszymi przemyśleniami i wspomnieniami, mamy recenzje, krzyżówki i wiele innych. Publikujemy kolejne odcinki naszych stałych cykli fantasy. Jak zwykle, w tym kończącym rok numerze zamieszczamy kalendarium z wydarzeń z życia naszego Domu. Mamy nadzieję, że w numerze każdy znajdzie coś dla siebie. Dziękujemy wszystkim, którzy wspierają nas w tworzeniu kwartalnika – psychologom, terapeutom, opiekunom. Jak co kwartał, gorąco zachęcamy do lektury i do współpracy, czekamy na Wasze opinie i sugestie.

Dzieląc się opłatkiem, życzymy Wam wszystkiego najlepszego, a zwłaszcza zdrowia, szczęścia, spokoju, spełnienia wszystkich wigilijnych życzeń i najskrytszych marzeń. Życzymy, by Boże Narodzenie było dla wszystkich czasem pełnym ciepła i miłości, wolnym od wszelkich trosk i zmartwień. Bądźmy dla siebie mili, życzliwi i otwarci, odnośmy się do siebie dobrze, z troską i szacunkiem. I pamiętajmy o wszystkich potrzebujących i samotnych, nie zapomnijmy zostawić miejsca dla niespodziewanych gości, którzy mogą nas potrzebować. A na nadchodzący Nowy Rok 2023 życzymy Wam szampańskiego Sylwestra, zdrowia, szczęścia, pomyślności, Bożego błogosławieństwa i pokoju na świecie.

Niech nam się wszystkim darzy! Do siego roku!
Redakcja

Redakcja:
Sylwester Chalastra
Bożena Florek
M. Barbara Jaworska
Krzysztof Kijowski
Małgorzata Korn
Anna Kwiatkowska
Marek Migdał
Alicja Rabiej
Lidia Wąsik
Lesław Wąsowicz
Wojciech Wierzbicki

Współpracują:
Sven Haiman
Marzena Hoszowska-Dylewska
Robert Kubik
Perła
Jacek Świstek
Elżbieta Tokarz

Prowadzenie:
Beata Słowakiewicz

Pomoc:
Dorota Najder

Spis treści

Przy betlejemskiej szopce (Lidia Wąsik) 3
Opłatek i sianko (M. Barbara Jaworska) 5
Kolacja wigilijna (Wojciech Wierzbicki) 8
Pasterka (Anna Kwiatkowska) 10
Myśli na Święta (Perła) 14
Boże Narodzenie (Alicja Rabiej) 17
Aniołowie Bożego Narodzenia (Perła) 20
Jasełka (Lesław Wąsowicz) 24
Humor numeru (Krzysztof Kijowski, Wojciech Wierzbicki) 25
Prawdziwy Święty Mikołaj (Elżbieta Tokarz) 28
Kulig (Lidia Wąsik) 29
Nowy Rok (Bożena Florek) 32
Koncert Noworoczny Filharmoników Wiedeńskich (Bożena Florek) 33
„Listy do M. 5" (M. Barbara Jaworska, Lidia Wąsik) 36
„Królowa Śniegu" (Sven Haiman) 37
Z życia Domu 38
Gaudium 2022 (Bożena Florek, Lidia Wąsik) 39
Wyjazd do Olszanicy (Wojciech Wierzbicki) 51
W Afrykarium (Jacek Świstek) 52
Endi i jego wilk (Sven Haiman) 58
Rheme. Opowieści (Sven Haiman) 59
Wzgórza Czarownic (Robert Kubik) 60
Strony Rady Mieszkańców 62
Pożegnania 63

Wiersze, myśli:

- Marzena Hoszowska-Dylewska: 37
- Anna Kwiatkowska: 1, 6-7, 26-27, 34-35, 63
- Marek Migdał: 12, 19, 23, 30
- Perła: 4, 36

Przy betlejemskiej szopce

Lidia Wąsik

W tak uroczystym czasie bardzo ważnych dla chrześcijan Świąt Bożego Narodzenia króluje dobroć, radość, miłość i nadzieja. To wszystko widać między innymi w bożonarodzeniowych szopkach betlejemskich, które są prawdziwym symbolem Świąt.

Po raz pierwszy szopkę, choć jeszcze bez figurek Świętej Rodziny, urządził Św. Franciszek z Asyżu w grocie koło Greccio, we Włoszech. To ten święty uchodzi powszechnie za twórcę szopki. Korzenie szopki sięgają jednak już 330 roku, kiedy to dla upamiętnienia narodzin Jezusa cesarzowa Helena, dzisiaj święta, matka Konstantyna, poleciła wybudować marmurowy żłóbek w grocie betlejemskiej. Następnie Św. Hieronim kontynuował tę myśl i zapoczątkował przedstawianie wydarzeń Betlejemskiej Nocy. Około 397 roku grota została przebudowana na stajenkę i ustawiono w niej figury Maryi, Józefa i Dzieciątka, a także towarzyszących im pasterzy. Jako, że w naturalnym otoczeniu ówczesnej betlejemskiej stajenki pasły się zwierzęta, ich obecność weszła na stałe do przedstawień szopki. Do Betlejem przybywało wielu pielgrzymów, więc szopka szybko zyskała popularność. Pierwszą szopkę w Rzymie ustawiono w Bazylice Matki Bożej Większej, gdzie do dziś przechowywane są relikwie betlejemskiego żłóbka.

rys. Lidia Wąsik

Wracając do Św. Franciszka z Asyżu, ten wspaniały święty w Wigilię 1223 roku, po przyzwoleniu papieża Honoriusza III, przygotował w pustelni Greccio w Umbrii niespotykaną dotąd inscenizację Nocy Betlejemskiej – ustawił żłóbek i żywe zwierzęta, zapalił też świece i pochodnie. W takiej scenerii odprawił Mszę świętą, na którą zaprosił okolicznych mieszkańców. Franciszek nazywał Boże Narodzenie „świętem nad świętami", większym od wszystkich innych uroczystości – i obchodził je z „niewysłowionym zapałem". Boże Narodzenie to epifania – objawienie Boga i Jego wielkiego światła w dziecku, które się narodziło w skromnych warunkach, w ubogiej stajence w Betlejem, a nie w pałacach królewskich.

W Polsce tradycja szopek sięga końca XIII wieku. Została zapoczątkowana przez zakon franciszkanów, którzy wówczas przybyli do naszego kraju. Pierwowzorem szopki były wystawiane w kościołach jasełka – tak zwano wówczas nieruchome figury, przedstawiające postaci, które składały hołd Dzieciątku. Później mianem jasełek zaczęto określać także widowiska pokazujące sceny Narodzenia Pańskiego, miały one służyć pogłębianiu religijności wiernych.

Jedne z najstarszych figur, nie tylko w Polsce, ale i na świecie, przestawiające Dzieciątko Jezus, Marię i Józefa, zostały ufundowane i wykonane na zlecenie siostry króla Kazimierza Wielkiego, księżnej Elżbiety Węgierskiej ok. 1370 roku. Dzisiaj te cenne zabytki możemy oglądać w krakowskim kościele św. Andrzeja, gdzie zajmują honorowe miejsce.

Z czasem figuralne przedstawienie wydarzeń Nocy Bożego Narodzenia zyskało nazwę szopki w odróżnieniu od przedstawień teatralnych, nazywanych jasełka-

rys. Marek Migdał

mi. Szopki zaczęły przybierać coraz bardziej rozbudowane kształty architektoniczne. Stopniowo zaczęto wprowadzać także figurki ruchome.

Szopka bożonarodzeniowa przedstawia zawsze wyobrażenie miejsca narodzin Jezusa (stajnia, jaskinia, grota) oraz sceny obrazujące moment przybycia pasterzy lub Trzech Króli do Betlejem. Najważniejsze w szopce jest Dzieciątko Jezus, leżące na sianie w żłóbku. Obok Niego Maryja i Józef – Święta Rodzina. W szopce jest także bydło (wół), osioł i owce, Gwiazda Betlejemska, czy anioły. Tematyka szopek jest różnorodna. Czasem przedstawiane są realia Ziemi Świętej, a czasem sama scena Narodzenia Pańskiego jest przeniesiona w inne miejsce. Polskie szopki na przykład to swoisty fenomen kulturowy. Znajduje w nich wyraz nie tylko nasza historia, ale też teraźniejszość, aktualne wydarzenia i troski. W różnych trudnych okresach historycznych szopki ustawiane w kościołach miały w swym wystroju elementy patriotyczne i wolnościowe.

Szopki różnią się konstrukcją, doborem postaci, a nawet czasem wystawiania w zależności od regionu świata, z którego pochodzą. Na przykład szopka neapolitańska jest wystawiana od 8 grudnia, a szopka krakowska – w pierwszy czwartek grudnia. Różne są także formy szopki – może być miniaturowa lub rzeczywistej wielkości. Tak zwana „żywa szopka" charakteryzuje się tym, że zamiast figur znajdują się w niej żywe zwierzęta i ludzie.

Gdy stajemy przed szopką, mniejszą lub dużą, skromniejszą lub bardziej wystawną, rozbudowaną, pomyślmy o wydarzeniach tej wielkiej Nocy Bożego Narodzenia – Syn Boży urodzony w ubogiej stajence, w betlejemskim żłóbku, który przynosi prawdziwą radość i nadzieję.

Źródła: Wikipedia, bialykruk.pl

Złote Myśli

Boże Narodzenie to wielka święta tajemnica, która od wieków zachwyca.

Perła

Opłatek i sianko

M. Barbara Jaworska

Jedną z najpiękniejszych tradycji Bożego Narodzenia jest łamanie się opłatkiem podczas wieczerzy wigilijnej. Tradycję tę zawsze kultywowaliśmy w moim domu rodzinnym i teraz także, oczywiście, łamię się opłatkiem z moimi bliskimi.

Nazwa „opłatek" wywodzi się z łaciny – „oblatum", co oznacza „dar ofiarny". Ten cieniutki, biały płatek chleba jest wypiekany z białej mąki i wody, jednak w odróżnieniu od tradycyjnego pieczywa – bez dodatku drożdży. Symbolizuje pojednanie i przebaczenie, a także miłość do bliźniego.

Zwyczaj łamania się opłatkiem ma swoje korzenie w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Nie miał on początkowo związku konkretnie z Bożym Narodzeniem, był symbolem komunii duchowej członków wspólnoty. Na mszę przynoszono własny chleb, który błogosławiono, a następnie wierni łamali się nim między sobą. Zwyczaj błogosławienia chleba nazywano eulogiami. Części chleba zabierano również dla tych, którzy nie mogli uczestniczyć w eucharystii, np. dla chorych.

rys. Anna Kwiatkowska

W Polsce tradycja dzielenia się opłatkiem stała się popularna na przełomie XVIII i XIX wieku: początkowo łamano się nim w dworach szlacheckich i u mieszczan, potem zwyczaj ten zagościł również w chłopskich chatach. Z pewnością niewielu wie, że dawniej opłatek spełniał także rolę świątecznej dekoracji. W XIX wieku wieszano go nad stołem wigilijnym – miało to gwarantować szczęście i powodzenie w Nowym Roku. Zwyczaj łamania się opłatkiem obecny jest również w innych krajach – m.in. na Słowacji, Litwie, Białorusi, Ukrainie, Czechach i we Włoszech.

Znaczenie łamania się opłatkiem wigilijnym jest bogate i głębokie. Symbolizuje chęć bycia razem, pojednania i pogodzenia się z każdym, także z ewentualnym wrogiem – po to, by wigilijny posiłek był przepełniony ciepłem, miłością i wzajemnym szacunkiem, bez niechęci i żali do siebie, by wigilijne życzenia płynęły ze szczerego serca. Jako symboliczny chleb, opłatek ma przypominać chrześcijanom słowa modlitwy „Ojcze nasz" – „chleba naszego powszedniego daj nam Panie" – oby nam go nigdy nie zabrakło. Wierzono także, że kto w Wigilię dzieli się opłatkiem, przez cały rok nie zazna głodu i będzie mógł chlebem lub inną strawą dzielić się z ubogimi. Symbolika opłatka ma jeszcze inny wymiar: należy być jak chleb dobrym i jak chleb podzielnym.

Kolejnym zwyczajem wigilijnym, praktykowanym od pokoleń w wielu domach, jest wkładanie sianka pod obrus, lub kładzenie go na wigilijnym stole. Sianko ma symbolizować ubóstwo, w jakim narodził się Jezus Chrystus i skromność. Według wierzeń pogańskich sianko ma także sprowadzić dobrobyt dla domowników i zapewniać szczęście na cały nadchodzący rok. Istniał zwyczaj, że w czasie wigilijnej kolacji domownicy wyciągali źdźbła siana spod obrusa. Najdłuższe i proste źdźbło wróżyło największe powodzenie w zbliżającym się nowym roku, w przeciwieństwie do źdźbła połamanego i krótkiego, które mogło zapowiadać większe lub mniejsze kłopoty.

W dawnych czasach siankiem spod obrusa po wigilijnej kolacji karmiono również zwierzęta, by chowały się w zdrowiu. Dzielono się także z nimi, jako „braćmi mniejszymi", opłatkiem – kawałki specjalnych kolorowych opłatków dodawano po prostu do paszy.

Dzielenie się opłatkiem i sianko pod obrusem, podobnie jak inne wigilijne zwyczaje, np. zostawianie pustego miejsca przy stole czy przygotowywanie dwunastu potraw, to piękne tradycje, bez których nie wyobrażamy sobie Wigilii i które powodują, że staje się naprawdę wyjątkowa.

Wszystkim Czytelnikom życzę zdrowia, spełnienia marzeń i radości w ten wspaniały czas Bożego Narodzenia.

Źródła: rmf.fm, gazetaregionalna.com, rozrywka.radiozet.pl

***

Opłatek leży na stole, gotowy
Obok barszcz, uszka, kutia
Kluski z makiem
Kapusta z grochem
Krokiety z grzybami
Także zupa rybna do wyboru
I sama ryba sandacz lub karp wigilijny
A na koniec tort orzechowy, czekoladowy
Bądź ciasta, w tym piernik
Nadziewany powidłem i miodem
Sernik, zawijaniec z domowymi konfiturami
Makowiec
Potraw wigilijnych krocie
Więcej niż dwanaście niejednokrotnie
W naszych domach
Odmawiamy modlitwę
Przed wieczerzą wigilijną i po
W trakcie krąży opłatek i dobre słowo
Najedzeni i syci
Zasypiamy z obrazami miłości
Do bliźnich i do Boga
Dziękując Mu za dary
I za tę Wigilię Bożego Narodzenia
Pełną radości, optymizmu
I nadziei na przyszłość

***

Jemioła dobra jest do całowania
Orzechy, migdały, suszone owoce, bakalie
Przy stole wolne nakrycie, pusty talerz
Dla spóźnionego lub zagubionego
Sprawa dobra
Smaczne są uszka, barszcz, kompot z suszu
Nie tylko dlatego, że postne a świąteczne
I świątecznie to wszystko zrobione
Lecz tak naprawdę to Boże Dziecię
Jego czas i przyjście
Na nasz świat i do nas
Powoduje, że kwitnie nawet kwiat
Gwiazdy betlejemskiej
Uroczyście mieni się czerwienią
Łamiemy się opłatkiem przy wigilijnym stole
Składamy sobie życzenia
Spełnienia marzeń i planów
Prezenty pod choinką
Lśnią w kolorowych papierach
W nocy idziemy na pasterkę
Przywitać Jezusa
Odczuwając wiary głębię
Warto nie być samym na Święta
I mieć kogoś bliskiego obok siebie
Lub wielu bliskich
Tak jak my tutaj mamy

***

Pachnie ciastem, sernikiem
Migdałami, pomarańczą
Święta zbliżają się
W sposób wszędzie widoczny
Stoły przyozdobione
W zielone stroiki, choinki
W bańki, łańcuchy
Sople cukierkowe
Wszystko piękne i podniosłe
Uroczyste, pełne uczuć życzenia
Przy stole zostawione miejsce
Podczas Wigilii puste nakrycie
Świętujemy odświętnie
Napełnieni nadzieją
Zasypiamy z płatkami śniegu
Padającymi na okno
Rano, jeśli chwyci mróz
Zastaniemy piękne skrzące wzory

***

Nadszedł czas Nowego Roku
Rozświeconych kolorowych brokatów
Sukien z lamy
Złota, srebra, brylantów
Na bogato wszystko świeci
Iskrzy, przyciąga wzrok i uwagę
Leje się szampan, wino, miód
I poncz
Wszędzie ciasta, ciastka, desery
I torty na czczo przyjmowane
Noc pełna wrażeń, zabawy i ślubów
Noc zwariowana, choć dzisiejsza
Na niebie ognie sztuczne wybuchają
Niczym supernowa
Rozrzucana na cały świat w przestrzeni
W sercach nadzieja i radość
Inny czas, nowe olśnienia, zamiary
W głowie plany na teraz i daleką przyszłość
Nie ma w tę noc smutków
Dąsów, jest śmiech, muzyka i taniec
Jest miłość absurdalnie niebezpieczna
Do wszystkich i wszystkiego aż do snu
Sen przychodzi najczęściej późnym ranem
I dzieje się tak mimo woli
Gdyż czas nam mija szybko
Że zanim przyjdzie się nam wszystkim
Zapoznać i pobyć razem
Pora wracać do domów i pieleszy

Anna Kwiatkowska
wiersze i rysunki

Kolacja wigilijna

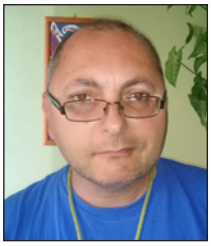

Wojciech Wierzbicki

Kolacja wigilijna, jak sama nazwa wskazuje, ma miejsce w Wigilię Bożego Narodzenia, tzn. 24 grudnia wieczorem. Zaczyna się, i tak podaje tradycja, w momencie, gdy na niebie pojawi się pierwsza gwiazda…

W mojej rodzinie, a mam tu na myśli dom rodzinny, zaczynaliśmy kolację wigilijną ok. godziny 17.30-18. Moje Wigilie przez lata wyglądały różnie, zmieniały się wraz z biegiem czasu. Gdy byłem mały i żyli jeszcze moi dziadkowie, Wigilię spędzaliśmy u nich. Potem z uroczystym świętowaniem wieczerzy wigilijnej przenieśliśmy się do mojego domu rodzinnego, a kolację sporządzała Mama wspólnie z moim Ojcem, który specjalizował się w zabijaniu żywych karpi (w czasach gdy tak się jeszcze robiło). W pewnym okresie Tata dzielił swój czas tego wieczoru – spędzał część kolacji wigilijnej wraz ze swoją mamą, czyli moją babcią, a potem dołączał do nas, czyli do mnie, Mamy i moich dwóch sióstr – wtedy razem spożywaliśmy kolację. Gdy byłem dzieckiem, bywały wieczerze wigilijne spędzane w większym, jak i w mniejszym gronie – w najbliższej rodzinie lub z zaproszonymi gośćmi. Tego wyjątkowego wieczoru wszyscy domownicy byli zawsze ładnie, odświętnie ubrani, ja też starałem się dobrze prezentować.

rys. Lidia Wąsik

rys. Piotr Bal

Z Wigilii u dziadków pamiętam szczególnie choinkę – była ubrana w sposób specyficzny – miała kolorowe bańki, wiszące cukierki-sople i włosy anielskie. Pod choinką u dziadków stała zawsze szopka bożonarodzeniowa, która oddawała charakter Świąt. Moja Babcia przyrządzała nam wspaniałe kapuśniaczki do postnego barszczu, a na Boże Narodzenie piekła dwa wyjątkowe, pyszne torty – cytrynowy i czekoladowy, których smak pamiętam do dzisiaj bo zawsze bardzo mi smakowały.

Z kolei u nas w domu gościł zawsze żywy świerk, który ubieraliśmy między innymi we własnoręcznie wykonane łańcuchy z kolorowego papieru, a lampki były elektryczne. Przed kolacją wigilijną ubieraliśmy choinkę, podobnie jak i inni tego dnia. Pamiętam, jak kiedyś w Wigilię, przed kolacją, wybrałem się na spacer po osiedlu. Było już ciemno, widać było wszędzie drzewka choinkowe, przystrojone kolorowymi lampkami. Były one w oknach, na tarasach, jak i przed domami, które znajdowały się opodal naszego bloku.

Zawsze, niezależnie od tego, gdzie spędzaliśmy Święta, Wigilia miała podobny rytm. Na początku mój Tata czytał fragment Nowego Testamentu dotyczący Narodzenia Pana Jezusa, potem składaliśmy sobie życzenia, łamiąc się poświęconym opłatkiem. Przeważnie życzyło się błogosławieństwa Bożego, zdrowia i życzliwości od ludzi. Stół wigilijny zawsze miał u nas tradycyjnie jedno puste miejsce dla niespodziewanego gościa. Był uroczyście przyozdobiony, na białym obrusie le-

żał mały żłóbek z Bożym Dzieciątkiem.

Po opłatku i życzeniach następowała sama wieczerza. Tego dnia wszyscy przestrzegaliśmy postu, więc do stołu siadaliśmy zawsze głodni. Mama podawała najpierw płaty śledziowe, uprzednio marynowane i do tego ziemniaki w mundurkach – taka była u nas tradycja, jak wiadomo w każdym domu jest inaczej. Potem podawana była zupa grzybowa z łazankami i kapeluszami prawdziwków (w odróżnieniu od Wigilii u babci, gdzie był podawany postny barszcz). Trzecim daniem była ryba panierowana. W pewnym okresie był to smażony karp, a później jakaś inna ryba, innego gatunku. Karp bardzo dobrze smakował, ma bardzo dobre mięso, ale niestety ma też dużo ości, więc był dość trudny do zjedzenia. Z głów karpi Mama gotowała także zupę rybną. Pamiętam, że największa frajda była wtedy, kiedy Mama kupowała kilka karpi żywych. Potem przez kilka dni pływały one w wannie i bardzo nas, dzieci, interesowały. Lubiliśmy godzinami patrzeć na nie. Niestety potem musiały zostać zabite, by trafić na stół wigilijny (jak patrzę na to dzisiaj – widzę jak bardzo było to niehumanitarne i jak wiele cierpienia przeżywały te ryby). Zabijanie karpi było też deprymujące dla mojego Taty, dlatego odeszliśmy w pewnym momencie od tego zwyczaju i karpia zastąpiliśmy rybą innego gatunku. Do ryby częstym dodatkiem była ćwikła z chrzanem i chałka, czyli słodka bułka. Czwartym daniem u moich Rodziców były kluski z makiem. Ja pomagałem Mamie w świątecznych przygotowaniach i między innymi ucierałem mak w makutrze – właśnie do klusek z makiem.

rys. Lidia Wąsik

Nieodzownym elementem kolacji wigilijnej, już po jej zakończeniu, było wspólne śpiewanie kolęd. Śpiewało się je przy choince, która stanowiła i nadal stanowi nieodłączny atrybut Świąt Bożego Narodzenia.

W naszym domu rodzinnym pod choinką zwykle leżały prezenty, które cieszyły mnie najbardziej w tym czasie, gdy byłem dzieckiem, chociaż oczywiście cieszą także teraz. Najbardziej zapamiętałem pewien prezent – mianowicie przybornik z narzędziami kreślarskimi do szkoły. Były to cyrkiel, kątomierz i inne przybory, z których bardzo się ucieszyłem. Innym prezentem gwiazdkowym, który zapadł mi w pamięć był długopis z pływającą wewnątrz miniaturową kolejką linową – bardzo mnie to cieszyło i chętnie ten długopis używałem w szkole. Pamiętam również sztuczne ognie, które paliliśmy z Rodzicami tuż po Wigilii, niejako na jej uroczyste zakończenie – bardzo to lubiłem, ognie charakterystycznie syczały i pięknie się iskrzyły.

Po wspólnym śpiewaniu kolęd niektórzy domownicy szli na pasterkę, w której czasami sam uczestniczyłem, na przykład jako ministrant. Pasterka była odprawiana w naszym kościele parafialnym, podobnie jak w innych kościołach, o godzinie 24-ej w nocy. Czasem po kolacji wigilijnej i śpiewaniu kolęd oglądało się też telewizję, i przy niej spędzało się czas. Gdy prymasem Polski był kardynał Józef Glemp, w Wigilię miałem zwyczaj słuchać jego orędzia na Święta, które nadawane było w telewizji, tuż po głównym wydaniu Dziennika. W telewizji nadawano też koncerty kolęd – pamiętam głównie koncerty Ireny Santor i Krzysztofa Krawczyka. Pamiętam także kilka starych filmów, które często puszczano tego dnia.

Wigilia w zasadzie rozpoczyna świętowanie Bożego Narodzenia. Jest to czas uroczysty, podniosły, daje zawsze dużo dobra płynącego z Narodzenia Pana. Dzień też nie zawsze jest łatwy do przeżycia, budzi wiele emocji, nawet w rodzinie. Bo przecież Wigilia nie zawsze przypada nam w nasze szczęśliwe momenty. Może na przykład wypaść w czasie choroby. Mam wiele wspomnień i wzruszeń z tym związanych, zapamiętałem szczególnie, jak moja babcia, kiedy była już po wylewie, pięknie zaśpiewała kolędę „Cicha noc" – to było naprawdę bardzo przejmujące.

W naszym Domu, a mam tu na uwadze DPS, jest zwyczaj przedświątecznych spotkań w budynkach. Jest wówczas zapraszane Kierownictwo Domu, opiekunowie, ksiądz kapelan, który święci opłatki. Są ży-

czenia i słodki poczęstunek – ciasto i owoce. Terapia zajęciowa ma też swoje spotkanie przedświąteczne wcześniej. Te dwa spotkania przedświąteczne poprzedzają wieczór 24 grudnia, gdy wszyscy spożywają kolację wigilijną. Najczęściej wtedy podawany jest na kolację postny barszcz czerwony z fasolką, krokiet – także z postnym nadzieniem, ryba panierowana lub duszona, sałatka z czerwonej kapusty i słodka chałka, jak i kompot z suszu.

Ja przeżywałem wieczór wigilijny 24 grudnia różnie na przestrzeni lat. Bywało, iż byłem wówczas w szpitalu. Myślę tutaj na przykład o moim pobycie zimą 2008 na oddziale ostrym męskim 6A Szpitala im. Babińskiego. Mimo, zdawałoby się, tak trudnego miejsca, Wigilia była organizowana. Nas pacjentów zaproszono wówczas na uroczystą kolację wigilijną, na której wspólnie się zgromadziliśmy. Podano zupę grzybową z łazankami i czerwoną kapustę z fasolą, nawiązującą do tradycyjnego dania – kapusty z grochem. Były też inne smaczne dania w ten wyjątkowy wieczór, podane na uroczyście przykrytym białym obrusem stole. Gdy byłem uczestnikiem WTZ-ów w Szpitalu w Kobierzynie, podczas zamieszkiwania w hostelu na terenie szpitala, miałem możność być na spotkaniu świąteczno-wigilijnym zorganizowanym dla uczestników. Była zaproszona pani dyrektor szpitala i pracownicy WTZ-ów. Pamiętam, że podano karpia smażonego panierowanego i trzeba było bardzo uważać na ości.

Niezależnie od tego, gdzie spędzałem kolacje wigilijne i w jakim okresie mojego życia, miały one wszystkie coś wspólnego – pewną wyjątkowość i magię, podniosły nastrój, jaki budzi się w tę szczególny wieczór 24 grudnia…

Pasterka

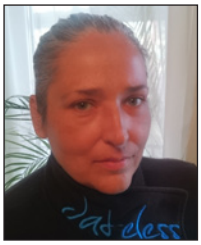

Anna Kwiatkowska

Pasterka, uroczysta msza, odprawiana o północy z 24 na 25 grudnia, rozpoczyna obchody Bożego Narodzenia i nowy rok liturgiczny w Kościele katolickim. Jako pierwsza msza w Boże Narodzenie radośnie oznajmia narodziny Dzieciątka. Odbywa się o północy, tuż po wybiciu dwunastej. Poprzedzona kolacją wigilijną, przypomina o modlitwie i oczekiwaniu pasterzy, którzy jako pierwsi złożyli hołd Jezusowi narodzonemu w Betlejem. W Polsce pasterka jest jedną z najważniejszych świątecznych tradycji, ale jest ona odprawiana na całym świecie – między innymi w Watykanie.

Tradycja pasterki ma długą historię, sięgającą pierwszych wieków naszej ery. Pierwsze pasterki odprawiano w noc Bożego Narodzenia tylko w Betlejem, przy grocie, w której miał przyjść na świat Jezus. W połowie IV wieku zwyczaj ten dotarł z Betlejem do Rzymu, gdzie zaczęto odprawiać msze będące pierwowzorem pasterki. Te rzymskie pasterki odbywały się w wybudowanej właśnie Bazylice Santa Maria Maggiore, czyli Matki Bożej Większej. Bazylika była nazywana także Bazyliką Santa Maria ad Presepe, czyli Matki Bożej przy Żłóbku – znajdowały się tam bowiem relikwie ze żłóbka, w którym narodził się Chrystus. W kościele umieszczono żłóbek i szopkę na wzór żłóbka betlejemskiego. O północy mszę miał odprawić tam ówczesny papież. Specjalny formularz bożonarodzeniowej mszy opracowano jednak dopiero w następnym wieku. Od VI wieku w Rzymie 25 grudnia odbywały się już aż trzy msze: o północy, o świcie i w dzień. Każda z nich miała inną symbolikę, nawiązywała do różnych osób, które oddały hołd Chrystusowi. Nocna msza była poświęcona pasterzom, poranna – aniołom, a ta celebrowana w trakcie dnia, zwana królewską – mędrcom ze Wschodu.

W VI wieku pasterkę zaczęto również odprawiać również w Polsce. Tego dnia, po wigilijnej wieczerzy, zgodnie z tradycją na nocnym nabożeństwie powinna pojawić się przynajmniej jedna osoba z rodziny. Wielu szło nocą pieszo wiele kilometrów w śniegu do najbliższego kościoła, oświetlając sobie drogę płonącą słomą. Przy domach, które stały przy drogach wiodących do kościołów, płonęły łuczywa lub świece, by nikt nie zbłądził w ciemności. Na wzgórzach rozpalano ogniska, by oświetlały mroki. Kościoły były przepełnione ludźmi, biły dzwony, brzmiały głośno śpiewane kolędy. Uczestnictwo w pasterce wiązało się z wieloma „świeckimi" zwyczajami. Organizowano na przykład wyścigi bryczek lub sań do kościoła – kto pierwszy pojawił się w kościele przed pasterką, temu szczęście miało dopisywać do następnej Wigilii. Rok pełen pomyślności miało zapewnić także rzucanie grochu z chóru przed pasterką. Z kolei po pasterce istniał zwyczaj chodzenia „po podłazach", czyli w odwiedziny do krewnych i przyjaciół. Był to czas składania życzeń i obsypywania się zbożem, co także miało zapewnić szczęście. Innym zwyczajem, bez względu na majętność, było spanie na słomie, rozrzuconej na

podłodze, co miało upamiętnić pasterzy i Dzieciątko, którzy też spali w stajence na sianie.

Pasterka jest dla mnie jednym z najcenniejszych przeżyć i najmilszych wspomnień związanych z Bożym Narodzeniem. Moje pierwsze pasterki to zapewne te rok przed i rok po mojej Pierwszej Komunii Świętej – chodziłam na nie z babcią, mamą taty. Tego jednak zbyt dobrze nie pamiętam. Pamiętam natomiast późniejsze pasterki, kiedy Święta obchodziliśmy co prawda w domu, ale zapraszani na Wigilię byliśmy do dziadka, ojca mamy, na ulicę Gertrudy.

rys. Anna Kwiatkowska

Pamiętam także Wigilie z ciocią, siostrą mamy, spędzane od czasu do czasu w Zakopanem. Pasterki tam zapadły mi w pamięć szczególnie – malutki, zabytkowy drewniany kościółek na ulicy Kościeliskiej, w samym centrum Zakopanego, z cmentarzem, a w pobliżu Krupówek. Właśnie tam było najbardziej świątecznie. Pamiętam stare organy i szopkę wewnątrz kościółka, w tradycyjnych barwach góralskich. I pamiętam, że w Zakopanem na Święta nie zawsze był śnieg, czasem wiał halny i „na dole", czyli w mieście, były czarne ulice jak szło się na pasterkę i gdzieniegdzie bryły czarnego już śniegu.

Natomiast w Krakowie, kiedy wracaliśmy całą rodziną od dziadka, zawsze szliśmy po świeżym śniegu, który charakterystycznie skrzypiał pod butami. Wchodziliśmy do pełnego, dla mnie wtedy ogromnego, Kościoła Franciszkanów, śpiewaliśmy wspólnie kolędy, modliliśmy się ze wszystkimi uczestnikami mszy, a nastrój był całkiem inny niż w normalnym dniu, czy nawet w niedzielę. Symbolizował narodziny Dzieciątka Jezus. Była ogromna szopka wraz ze źródełkiem i lejącą się wodą, która w specyficzny sposób „szeleściła", prawdopodobnie podstawiony mikrofon wzmacniał dźwięk lejącej się wody. W szopce były figurki pasterzy, zwierząt, Trzech Króli, i oczywiście Święta Rodzina z Jezuskiem w żłobie. Można było napawać się pięknem kwiatów i choinek przystrojonych, które stały wokół szopki i na ołtarzach.

Wtedy, na dziecku, pasterka zawsze robiła na mnie wielkie energetyczne, pozytywne wrażenie i podnosiła mnie na duchu. Obecnie trudno to czymkolwiek zastąpić, znaleźć tamtą atmosferę Świąt. Ludzie przychodzili dlatego, że naprawdę wierzyli, a nie żeby się pokazać, czy spełnić obowiązek. Było naprawdę radośnie, wesoło, magicznie, w każdym razie tak to zapamiętałam.

Zdarzało mi się na pasterkę chodzić również w szpitalu, do naszego maleńkiego kościółka, z personelem i paroma ochotnikami spośród pacjentów. Pozwalano nam wtedy na tą niedaleką eskapadę, bo kościółek jest położony na terenie szpitala. Tam też było ciepło i rodzinnie. Przyznam, że tak się jakoś składa, że ostatnio od dłuższego czasu nie uczestniczę w pasterkach. Mój stosunek do wiary na różnych etapach ulega przeobrażeniu i może dlatego nigdy regularnie nie uczestniczyłam w mszach. Sama idea pasterki i szopki tak czy tak wydaje mi się bardzo rodzinna i bliska prawdziwej głębokiej istocie Bożego Narodzenia – pójść przywitać Dzieciątko szybko, od razu, tak jak pasterze w Betlejem.

Źródła: mamotoja.pl, agrofakt.pl

Wigilia

Ten dzień wigilijny święty
Jedyny raz w roku się zdarza
Choinka, szopka, kolędy
Piękna tradycja się powtarza

Nastrój podniosły, odświętny
Puste miejsce jedno czeka
Jest sianko, pod choinką prezenty
Przywiezione pewnie z daleka

Na stole leży ten opłatek biały
Którym będą się wszyscy dzielić
Gdyż jest to ten znak wspaniały
W ten dzień będziemy się weselić

Na stole dań dwanaście będzie
Karp, barszcz z uszkami, makowiec
Ciasta woń niesie się wszędzie
Kutia z makiem, piernik, serowiec

Marek Migdał

Anna Kwiatkowska

Małgorzata Korn

Marek Migdał

Józef Zamojski

Alicja Rabiej

Piotr Stawowy

Wojciech Wierzbicki

Piotr Bal

Piotr Bal

Małgorzata Korn

Lidia Wąsik

Myśli Perła na Święta

Choinka to jeden z najbardziej charakterystycznych symboli Bożego Narodzenia.

Choinka jest największą królową roślin czasu Bożego Narodzenia.

Karp jest królem zwierząt Bożego Narodzenia.

To wyjątkowy czas wypełniony rodzinną atmosferą i przywołujący najpiękniejsze wspomnienia.

Niechaj Zbawiciel darzy obficie.

Tak jak opłatek, kolędy, tradycyjne potrawy i prezenty, choinka na Święta pojawia się w każdym domu.

Zielone drzewko jest symbolem życia, odradzania się, płodności.

Święty Izajasz jest największym prorokiem Bożego Narodzenia.

Betlejemska grota jest miejscem pierwszej adoracji Dzieciątka Jezus na ziemi.

Adoracja szopki uczy miłości i pokory, a także zgody na tajemnicę.

Najświętsza Rodzina prawdziwie święte życie zaczyna.

Chwała Bogu na wysokości, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli. Chwała Bogu za Narodzenie Pańskie.

Matka Przenajświętsza porodziła Jutrzenkę Nową przedwieczną światłem.

rys. Anna Kwiatkowska

rys. Anna Kwiatkowska

Boże Narodzenie jest drugim najbardziej prawdziwym, dobrym, pięknym, głębokim, sensownym i celowym świętem dziejów.

Narodzenie Pańskie jest największym Cudem cudów.

Boże Dzieciątko, jak każde dziecko, potrzebuje ciepła, troski i opieki.

Boże Narodzenie daje zbawienie.

Narodzenie Pańskie jest prapoczątkiem zbawienia wiecznego człowieka.

Najświętsza Rodzina, pastuszkowie i Trzej Królowie to pierwsi adoratorzy razem z Aniołami Dzieciątka Jezus.

Tajemnicza jasność i pierwsza gwiazdka zapowiada głębokie duchowe piękno.

Oto radość wielka – w Betlejem narodził się wszystkim Zbawiciel, Mesjasz Pan.

Świąteczne uroczystości są pełne doskonałej miłości.

Narodziło się Boskie Dzieciątko, Boże Niemowlątko.

Gdy Dzieciątko na świat przybywa, Dusza jest szczęśliwa.

Boże Narodzenie jest zawsze spełnionym marzeniem o Przedwiecznym Duchu Przenajświętszym.

Misterium Bożego Narodzenia jest świętą Tajemnicą Prawdy o Narodzeniu Pana.

Boże Narodzenie jest największym uroczystym świętem ciepła, miłości, jedności, przebaczenia, pojednania i pokoju.

Kolęda święta jest zawsze błogosławioną wizytą duszpasterza Bożego, Maryjnego, Anielskiego i Świętego.

Coraz bliżej Narodziny. Coraz bliżej do Dzieciny.

Trzy Msze odprawiane w Boże Narodzenie symbolizują potrójne narodzenie Jezusa: odwieczne rodzenie się Syna Bożego w Trójcy Świętej, narodzenie z Maryi Dziewicy i narodzenie mistyczne w duszach wiernych.

Wigilia oznacza pierwotnie czuwanie, straż nocną, czyli wachtę.

Uczta wigilijna objawia powszechne pojednanie żywych i umarłych, ludzi i zwierząt.

Bogactwo polskich kolęd jest niesłychane i największe.

Obok zamyślenia w obliczu betlejemskiej stajenki, obok przystrojenia choinki, obok życzeń i prezentów, w okresie święta Bożego Narodzenia najważniejsze są spotkania z bliźnimi.

Opłatek wigilijny oznacza ofiarę.

Opłatek wigilijny jest rodzinny.

Opłatek wigilijny symbolizuje przebaczenie, pojednanie, przyjaźń, życzliwość, miłość, zgodę.

Pokora jest największym objawieniem ubóstwa Ducha.

Pokora jest największą mistyczną duszą ubóstwa Ducha.

Pokora Boga przeszywa niebo.

Stary Testament był przepełniony adwentem, okresem oczekiwania na przyjście obiecanego przez Boga Zbawiciela, którego przyjście na ziemię z przepowiadali prorocy.

Najbardziej dokładnie opisał postać przyszłego Mesjasza Izajasz w VIII w. p.n.e., który przepowiedział narodzenie Mesjasza z Matki Dziewicy.

W modlitwie Bożego Narodzenia łączymy się z Boskim źródłem, by kochać, lubić i miłować bliźnich.

W poznaniu Boga uczestniczy niebo i ziemia. Wysłannikami nieba są wielcy Aniołowie, a ziemi – Maryja i Józef, pasterze, Trzej Mędrcy i zwierzęta.

Z adoracji Bożego Narodzenia wynosimy wiele dobrego i coś nowego. Daje wewnętrzny pokój, radość, zaufanie do Boga i innych ludzi.

Dzielenie się życiem daje braterstwo.

Eucharystia jest najgłębszą prawdą wszelkich Świąt.

Niepojęta miłość Boga jest największym źródłem pokoju.

Kolędy to nie błędy.

Tradycja i obrzędy to nie błędy.

Niech wam Mikołaj Święty uśmiechnięty da prezenty.

Jak dostaniesz prezenty, będziesz przejęty.

Jak będziesz mieć prezenty, będziesz wniebowzięty.

Wigilia rozpoczyna się wraz z ukazaniem się na niebie pierwszej gwiazdy, przypominającej Gwiazdę Betlejemską.

Boże Narodzenie to święto jedności i solidarności międzyludzkiej, nie tylko w wymiarze religijnym, rodzinnym i narodowym.

W Wigilię zasiadamy razem przy stole, przy betlejemskiej szopce darujemy sobie wzajemnie winy.

Boże Narodzenie daje natchnienie.

Boże Narodzenie obchodzimy wsłuchani w głos Anioła Pańskiego, który mówi do nas jak dwa tysiące lat temu pasterzom w Betlejem: „Nie bójcie się! Oznajmiam wam bowiem wielką radość: w mieście Dawidowym narodził się wam dziś Zbawiciel, który jest Mesjaszem i Panem".

Bóg tak umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy kto w niego wierzy nie zginął, ale miał życie wieczne.

Z Bożego Narodzenia są początki zbawienia.

Posłany do Panny anioł zaniósł Jej wieść radosną: «Oto poczniesz z Ducha Świętego i porodzisz Syna. On będzie nazywany Synem Najwyższego. Dasz Mu imię Jezus, gdyż zbawi swój lud od grzechów».

Prawdziwa uroczystość staje się świętem.

Tradycja uroczystych świąt religijnych jest nieśmiertelna, nadprzyrodzona, transcendentna, mistyczna, doskonała i święta.

Adwent jest najbardziej radosnym oczekiwaniem na przyjście Pana.

Godami nazywano dawniej Boże Narodzenie.

Witanie Nowego Roku to okazja do rozpoczęcia wielu rzeczy na nowo.

W Nowy Rok obmyślamy plany i podejmujemy postanowienia. Marzymy o nich i mamy nadzieję, że się spełnią.

Zima to najpiękniejsza pora roku, najbardziej tajemnicza i pobudzająca wyobraźnię.

Zimą wcześniej zapada zmrok i na niebie szybko pojawiają się gwiazdy, a magię zimowego klimatu podkreśla także skrzący się mróz.

Zimą miasta przykryte są białym puchem.

Na szybach pojawiają się wzory malowane przez mróz, a w powietrzu widać drobne, wirujące płatki śniegu.

Zima to pora roku, kiedy przyroda śpi.

Boże Narodzenie

Alicja Rabiej

Pan Jezus – Boże Dziecię, Zbawiciel świata posłany z nieba przez swego Ojca narodził się w ubogiej stajni, bo tak bardzo ukochał ludzi, że zamieszkał razem z nimi na Ziemi, aby ich zbawić. Bóg na matkę Swego Syna wybrał Maryję, ubogą dziewczynę z Nazaretu. Za sprawą Ducha Świętego poczęło się w jej łonie dziecko, które narodziło się w Betlejemskiej Stajence. Pasterze pierwsi dowiedzieli się od Anioła, że na świecie narodził się Zbawiciel. Zabrali ze sobą skromne dary, kawałek chleba, mleko, ser, a także pasterską kufajkę, by Dzieciątku było ciepło. Poszli złożyć hołd najlepszemu z pasterzy – Jezusowi Chrystusowi. Być może zagrali małemu Jezusowi na fujarce i zaśpiewali mu jakąś pasterską piosenkę. Aniołowie przybyli na ziemię, by oznajmić ludziom radosną nowinę o narodzeniu Bożego Syna. Obudzili w nocy pasterzy i wychwalali Boga śpiewem „Chwała na wysokości Bogu, a na Ziemi pokój ludziom dobrej woli". Święty Józef, oblubieniec Maryi, gdy dowiedział się od Anioła, że Maryja porodzi Bożego Syna, zaopiekował się nią troskliwie. Wiedział, że Pan Bóg wyznaczył mu szczególną rolę, bo miał odtąd przez długie lata opiekować się Jezusem. Trzej Królowie, Kacper, Melchior i Baltazar, długo wędrowali z Dalekiego Wschodu, by pokłonić się Najwyższemu Królowi. Przez całą drogę prowadziła ich jasna gwiazda, która zatrzymała się nad stajenką. Królowie ze czcią oddali małemu Dzieciątku hołd i złożyli przed nim dary: złoto, kadzidło i mirrę.

rys. Małgorzata Korn

rys. Piotr Bal

Na pamiątkę tych wielkich wydarzeń, świętujmy wszyscy radośnie, w modlitwie ale i przy zastawionym stole, kolędujmy wesoło, życzmy sobie dobra na co dzień. Pan Bóg, maleńki Zbawiciel, przyszedł do nas z miłości i tego życzy sobie od nas. Wesołych Świąt!

Piotr Bal

Piotr Bal

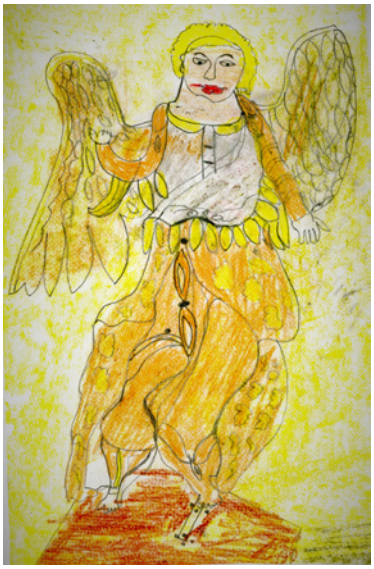

Jacek Świstek

Piotr Bal

Małgorzata Korn

Marek Migdał

Boże Narodzenie

Stoi stajenka tam cicha
Ta szopka betlejemska
Skromna, uboga, licha
Nad nią jasność nieziemska

Nad nią Gwiazda Betlejemska
Drogę przybyłym oświetlała
I była jasność pozaziemska
A w żłóbku Dziecina mała

Dziecię Jezusek mały kwili
Święty Józef i Maria Święta
Modlą się w tamtejszej chwili
A obok pasterze i bydlęta

Trzej Królowie Monarchowie
Do Betlejem też spieszyli
I królowie patriarchowie
Jemu nisko się pokłonili

Synowi człowieczemu
Mirrę, kadzidło, złoto dali
Na sianku położonemu
Gdyż królem Go uznali

Marek Migdał

Józef Zamojski

Piotr Bal

Lidia Wąsik

Piotr Bal

Aniołowie Bożego Narodzenia

Święci Aniołowie Pańscy zwiastują pasterzom i królom tajemnicę Bożego Narodzenia. Święty Łukasz pisze o tym historycznym wydarzeniu dziejów w dwóch miejscach. W pierwszej odsłonie objawia się jeden z Aniołów towarzyszący chwale Bożej. Misją tego wielkiego Anioła jest objawienie Nowonarodzonego.

W pierwszej chwili na objawienie Anioła pasterze reagują lękiem i trwogą. Nie byli obojętni, ukazanie się anioła stanowiło dla nich spotkanie z tajemnicą i wielkie zaskoczenie oraz niespodziankę. Nie byli oni zwykłymi widzami, tylko świadkami świętej historii. Anioł uspokajał pasterzy: „Nie bójcie się!" Bóg często w Biblii zwraca się do człowieka w ten sposób: „Nie bój się, nie lękaj". Ci święci wysłannicy Boga przychodzą z nieba by objawić światu pokój i radość. „Zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz Pan". Boże Narodzenie jest źródłem prawdziwej radości całego świata, wszystkich narodów. Pasterze są pierwszymi świadkami tego historycznego wydarzenia.

Boże Narodzenie daje wielką świętą radość Mesjasza Narodów, radość Pańska jest wzniosłym uczuciem. Ona sprawia wzlot i uniesienie ku górze. Prawdziwą wielkość poznaje się z daleka. W spotkaniu z tajemnicą Boga pojawia się także trwoga i lęk, które otwierają nas na głębokie doświadczenie radości.

Święci Aniołowie objawiają pasterzom historyczny znak rozpoznawczy Narodzin Zbawiciela. Znakiem tym jest Boskie Dzieciątko, Boże Niemowlątko, owinięte przez Matkę Przenajświętszą w pieluszki i położone w żłobie. Objawienie Pańskie było przeciwne z oczekiwaniem i wizją Bożych proroków. Pan Jezus nie przychodzi w mocy, nie budzi grozy. Przychodzi w słabości, w sposób najbardziej ludzki, zachęcający i otwarty dla każdej osoby. W Betlejem Bóg przemawia w tym, co jest najpiękniejsze – w niewinności, bezradności i bezbronności dziecka.

Do Archanioła zwiastującego dobrą nowinę przyłączyły się zastępy istot niebieskich, które wielbią Boga słowami: „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli". Biblia objawia, że

aniołowie mówią i śpiewają, od momentu Narodzin Pana hymn aniołów nigdy nie milknie. Śpiew aniołów łączy niebo z ziemią i całym kosmosem, rzeczywistość Boską z ludzką, chwałę Bożą z ziemskim pokojem.

Archanioł Boży zwiastuje ludziom pokój Boży, który oznacza harmonię, spokój, pokój duszy. Bóg staje się nieskończenie doskonałym i świętym Człowiekiem. Sprawia On prawdziwy pokój w sercach swoich umiłowanych dzieci. Dzieciątko przynosi pokój całemu światu – pośród wszystkich ludzi oraz w nich samych. Pokój Mesjasza objawia się w niepojętej miłości Boga. Sam Bóg jest prawdziwym pokojem.

Zwiastowanie aniołów niesie jeszcze ten radosny przekaz, że Bóg ma upodobanie w ludzkich sercach, że naprawdę miłuje człowieka. Oto właśnie rodzi się na ziemi i staje się jednym z nas. Syn Boży otwiera przed nami Swe Serce, zaprasza do zagoszczenia w Nim i wiernego naśladowania Go.

Według Ewangelii Św. Łukasza, po objawieniu radosnej nowiny pasterzom aniołowie odeszli od nich do nieba. Jednak według tradycji są oni obecni w szopkach, gdzie adorują muzyką Boskie Dzieciątko, i śpiewają Niemowlątku. Do adoracji tych

rysunki Anna Kwiatkowska

istot dołączają się przybyli w pośpiechu pasterze.

Pasterze są pierwszymi ludzkimi świadkami adorującymi Nowonarodzone Dzieciątko, są pierwszymi ludźmi, którym została przekazana radosna nowina. Dzielą się tą wieścią z innymi ludźmi. Świadectwo ich jest najbardziej proste, pełne życia i wiary. Dobra nowina Bożego Narodzenia była największą niespodzianką i powodem zadziwienia ludzi.

Maryja i Józef adorują Pana na klęczkach, w miłości, pokorze, milczeniu, skupieniu, modlitwie. Maryja wiernie zachowuje wszystko i rozważa w swoim Sercu. Objawia Ona prawdziwą troskę, uwagę, skupienie i poświęcenie, jak wtedy, gdy trzyma się w dłoniach Kogoś niezwykle drogocennego. Strzegła Ona Swego skarbu wiernie i medytowała nad Nim, łącząc w Swym Sercu tajemnicę wielkiej chwały Boskiej z prostotą i ubóstwem Jego ziemskich narodzin. Sam Syn Maryi świecił w Betlejem nieskończenie doskonałą i świętą światłością Swej Duszy nieśmiertelnej. Wszyscy to zrozumieli, pojęły to nawet zwierzęta, zrozumiały, że oto narodził się sam Bóg.

Źródło: Jezuici.pl

Józef Zamojski

Anna Kwiatkowska

Lidia Wąsik

Marek Migdał

Emilia Ożana

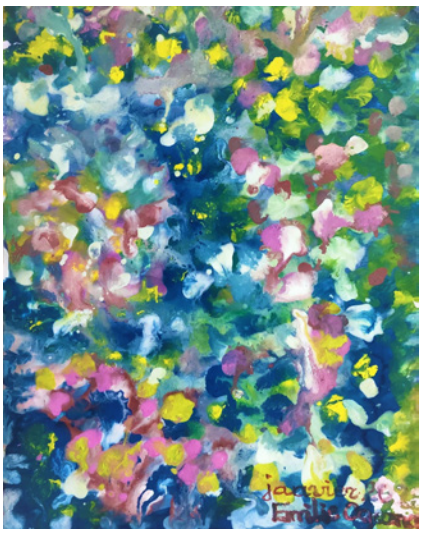

Marek Migdał

Piotr Bal

Piotr Bal

Anna Kwiatkowska

Choinka

Jaka ona prześliczna, świerkowa
Przecudna choinka pachnąca
Lub także iglasta jodłowa
Blaskami Świąt świecąca

Ta jodełka jest cudna, ładna
Tak ślicznie się ona tam świeci
Stoi sobie zielona, zgrabna
Gdy pierwsza gwiazda świeci

Na jodełce mienią się świeczki
Bombki, łańcuchy kolorowe
Różnokolorowe banieczki
Złote, niebieskie, różowe

Różnokolorowe te świeczki
Na tejże choince błyszczące
A także przepiękne bombeczki
Pierniki lukrowane lśniące

Tamte łańcuchy też kolorowe
W przeróżnych pięknych wzorach
I te słodkie cukierki kolorowe
Błyszczące we wszystkich kolorach

Marek Migdał

Marek Migdał

Marek Migdał

Jasełka

Lesław Wąsowicz

Z Bożym Narodzeniem, które jest dla mnie czasem bardzo ważnym, wiąże się wiele moich wspomnień. Pamiętam spotkania rodzinne, bardzo piękne bo świąteczne, wiążące, byliśmy wszyscy bardzo szczęśliwi. Pamiętam śpiewanie kolęd, wychodzenie do kościoła by oglądać szopki i witać Pana Jezuska w żłobie. Samo ubieranie choinki dawało nam wiele frajdy. Były też Święta, kiedy wybieraliśmy się na narty, sanki, czy kuligi – to także sprawiało nam wiele radości, zwłaszcza gdy dopisywał śnieg.

Jednym z moich wspomnień świątecznych są także jasełka. Jako dzieci chodziliśmy na nie z rodzicami do Teatru Starego i do krakowskiej Operetki. Co prawda sam wtedy jako dziecko nie występowałem w jasełkach, chociaż były urządzane w mojej szkole – tę zaległość nadrabiam teraz – od kilku lat występuję w jasełkach, które przygotowuje co roku nasz Teatr Wyobraźni.

Jasełka to niewątpliwie barwny element Świąt. Są to widowiska o Bożym Narodzeniu, wzorowane na średniowiecznych misteriach franciszkańskich. Ich nazwa wywodzi się od staropolskiego słowa „jasło" oznaczającego żłób. Jasełka rzadziej bywają nazywane szopką, betlejemką, a na pograniczu polsko-ukraińskim – wertepem.

rys. Anna Kwiatkowska

Twórcą przedstawień bożonarodzeniowych jest św. Franciszek z Asyżu, który pierwszą taką scenę zaaranżował w 1223 roku we Włoszech, w Greccio. Zwyczaj ten dotarł z Włoch do Polski na przełomie XIV i XV wieku i stał się zbieżny z kolędowaniem. Treścią jasełek była historia narodzenia Jezusa w Betlejem i spisku Heroda. Pierwsze jasełka były przedstawiane za pomocą nieruchomych figur – Dzieciątka, Maryi, Józefa, Trzech Króli i pozostałych osób dramatu. Za sprawą zakonów franciszkańskich i bernardyńskich nieruchome figury zostały zastąpione marionetkami. Co ciekawe, w pierwszej połowie XVIII wieku polscy biskupi zakazali wystawiania jasełek w kościołach. Przyczyną tego było coraz powszechniejsze przenikanie do treści spektakli bożonarodzeniowych scen i postaci ludycznych. Wtedy narodził się zwyczaj wędrownych szopek – zaczęli z nimi kolędować poza murami świątyń żacy i czeladnicy. Dały one początek wędrownym teatrzykom ludowym o świeckim charakterze.

Teksty jasełek, najczęściej w języku ludowym, gwarowym, były w większości anonimowe. Przerabiano je wielokrotnie, między innymi dlatego, że zawierały wątki odwołujące się do aktualnych wydarzeń. Do jednych z najbardziej znanych jasełek, podpisanych przez autora, należy „Betlejem polskie" według Lucjana Rydla.

Jasełka mogą być przygotowane różnorodnie i zawierać różne odniesienia, np. nasze jasełka Teatru Wyobraźni są co roku inne – dzieją się w innych okolicznościach, sceneriach. Wiadomo jednak, że w żadnych jasełkach nie może zabraknąć podstawowych postaci – oprócz Maryi, Józefa i Jezusa, są to Trzej Królowie, Herod i pastuszkowie. Jasełka to w końcu opowieść o Bożym Narodzeniu. Często rozpoczynają się informacją o panowaniu Heroda i rzezi niewiniątek, a potem prowadzą nas ku historii Świętej Rodziny – opowiadają o ucieczce do Betlejem, potem o narodzinach Pana, o przebudzeniu pasterzy i ich wędrówce za Gwiazdą Betlejemską.

Jasełka to także okazja do metaforycznego ukazania walki dobra ze złem – stąd obecność na scenie postaci anioła i diabła.

W jasełkach są oczywiście także zwierzęta, zwłaszcza owce i osioł. Nieodłączną częścią przedstawień są kolędy i pastorałki. Uroku dodają barwne stroje i rekwizyty – obowiązkowe skromne stroje dla Maryi i Józefa, bogate królewskie szaty dla mędrców ze Wschodu, dla aniołów skrzydła i białe szaty, dla diabła czarny strój i rogi, dla pastuszków stroje góralskie lub ludowe, regionalne. Musi być oczywiście piękna, strojna choinka i Gwiazda Betlejemska, która prowadzi mędrców i pasterzy do stajenki, w której narodził się Jezus. Królowie z kolei występują z podarunkami dla Dzieciątka. Do jasełek często wprowadza się dodatkowe postaci związane z regionem, np. krakowiaków, czy górali, którzy razem z pasterzami i królami oddają pokłon Jezusowi. Często biblijnej historii towarzyszą elementy świeckie, współczesne. Pojawiają się kolędnicy z Turoniem i szopką, obok tradycyjnych kolęd i pastorałek są wiersze i piosenki o tematyce bożonarodzeniowej lub zimowej.

Jasełka wystawiane są co roku tuż przed Bożym Narodzeniem i w okresie Bożego Narodzenia. Aktualnie występują w nich zazwyczaj prawdziwi aktorzy, a nie jak dawniej figury czy marionetki. Jasełka są organizowane w kościołach, szkołach, przedszkolach, domach kultury. Mogą mieć postać przedstawień teatralnych, koncertów, lub nawet pokazów tanecznych. Do największych ulicznych jasełek na świecie zaliczany jest Orszak Trzech Króli, o którym pisaliśmy kilka lat temu na łamach naszej gazety.

Udział w jasełkach, opowiadających o narodzinach Jezusa Chrystusa, to zawsze moc wrażeń, przeżyć i wzruszeń, niezależnie od tego, po której jest się stronie – aktora czy widza. Już teraz zapraszam Czytelników na nasze jasełka w wykonaniu Teatru Wyobraźni!

Źródła: Wikipedia, onet.pl, glos24.pl

Humor numeru

Krzysztof Kijowski
tekst

Wojciech Wierzbicki
rysunek

– To co? Ubieramy choinkę?
– A co? Ona rozebrana?

***

W stajence w Betlejem
Jezus mały w rąbek
Owinięty
Wokół zwierzęta i pasterze
Matka Boska, Jego Ojciec, Józef
Trzej Królowie
Każdy co innego
Jezusowi od siebie daje
Przywiodła ich do tego miejsca
Boska droga, Boskie przeznaczenie
I nie pokonała ułomność Heroda
Faryzeuszy i innych istot
Istot Jego Boskiego Planu
Danego Mu od czasu poczęcia
Przez Jego Boga Ojca
Na razie „Cicha noc, święta noc”
W naszych domach i domach Jezusa
Podczas pasterki

***

Święta Bożego Narodzenia
To nie tylko granatowe niebo
I pierwsza Gwiazda
To przede wszystkim
Dzień Narodzin Pana
Bóg w ciele niewinnego
Dziecka daje nam wiarę
W odkupienie i zmartwychwstanie
Jako jeden z boskich cudów
Mały Jezus na sianku
Dla nas drogowskaz
Ku lepszemu życiu
W miłości, zrozumieniu
Radości, prawdzie
Przebaczaniu, zadośćuczynieniu

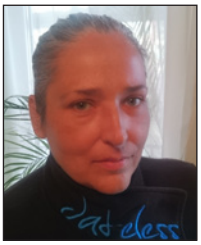

Anna Kwiatkowska
wiersze i rysunki

***

Na czarnym granacie nieba
Gwiazda pierwsza wstaje
W Betlejem rodzi się Chrystus
Owinięty rąbkiem Maryi
Kwili cicho w żłobie z sianem
Z radością w sercach witają Go
Pasterze i przybywający drogą Gwiazdy
Trzej Magowie
Rodzina Święta – Józef i Maryja
Wszystkiego doglądają, cieszą się
Wraz ze swoim Bożym Synem
I przybyłymi gośćmi
Przyjmują od Magów dary
Maleńki Jezus – Duża Nadzieja
Dla wszystkich świętujących
W ten dzień w Betlejem
I na całym świecie w Wigilię
Bożego Narodzenia

Prawdziwy Święty Mikołaj

Elżbieta Tokarz

Święty Mikołaj to postać autentyczna – istniał naprawdę! Żył na przełomie III i IV wieku, był biskupem Miry w Licji, wsławił się cudami oraz pomocą biednym i potrzebującym.

Urodził się około 270 roku naszej ery w mieście Patara w Licji (dziś na terenie Turcji). Od młodych lat wyróżniał się nie tylko niezwykłą pobożnością, ale i wrażliwością na niedolę i cierpienia innych. Był jedynakiem, odziedziczył po rodzicach ogromny majątek. Mógł korzystać z niego, żyjąc w luksusie, ale wolał pomagać innym i chętnie dzielił się swym bogactwem ze wszystkimi potrzebującymi. Został biskupem Miry (obecnie Demre) w Licji i podbił serca wiernych nie tylko gorliwością pasterską, ale także troskliwością. Obrany na biskupa, Mikołaj zaskarbił sobie miłość wiernych swoją wrażliwą troską, a jego czyny przysparzały mu wielkiej chwały.

rys. Lidia Wąsik

Istnieje wiele legend i opowieści o Świętym Mikołaju. Jedna z nich mówi o tym, jak ułatwił zamążpójście trzem pannom, córkom ubogiego szlachcica, którego nie stać było na godne wiano. Gdy biskup dowiedział się o tym, nocą wrzucił przez komin trzy sakiewki z pieniędzmi. Wpadły one do pończoch i trzewików, które owe córki umieściły przy kominku dla wysuszenia. Stąd znany jest zwyczaj umieszczania prezentów w specjalnych skarpetach.

rys. Jacek Świstek

Kiedy cesarz Konstantyn I Wielki skazał trzech młodzieńców z Miry na karę śmierci za drobne wykroczenie, Św. Mikołaj udał się osobiście do Konstantynopola, by uprosić dla nich ułaskawienie. Kiedy indziej swoją modlitwą uratował rybaków w czasie sztormu i dlatego jest również patronem marynarzy i rybaków. W czasie zarazy, jaka nawiedziła jego strony, usługiwał chorym z narażeniem własnego życia. Podobno także wskrzesił trzech ludzi zamordowanych przez hotelarza za to, że nie mogli mu zapłacić, a innym razem ocalił całe miasto od głodu.

Święty Mikołaj po długich latach rządów odszedł 6 grudnia 345 lub 352 roku. Został pochowany w Mirze, skąd ponad tysiąc lat później ciało przewieziono do Bari w południowych Włoszech. Grobowiec umieszczono w bazylice wystawionej specjalnie ku jego czci. Dobroć biskupa przetrwała w pamięci ludzi, o czym świadczy zwyczaj obdarowywania się prezentami w rocznicę jego śmierci. Popularność kultu Św. Mikołaja spowodowała, że poświęcono mu tysiące kościołów, ołtarzy, kaplic, szpitali i hospicjów.

Prawdziwy święty Mikołaj co prawda nie pojawia się z reniferem, ani w czerwonym stroju, ale wśród jego atrybutów, z którymi jest przedstawiany, obok pastorału czy jabłek, jest także worek prezentów.

Źródła: krainamikolaja.pl, eska.pl

Kulig

Lidia Wąsik

Mijają dni, miesiące, lata… a my z zachwytem wspominamy młodzieńcze czasy swojego beztroskiego dzieciństwa. Są nawet takie momenty, które na zawsze i w sposób szczególny zostają nam w pamięci. Jednym z takich moich mocnych wspomnień jest pewien zimowy kulig.

Gdy byłam w II klasie LO, podczas mroźnych lutowych ferii zorganizowano nam dwutygodniowe zimowisko w Jaworkach. Jest to wieś położona w województwie małopolskim, w powiecie nowotarskim, w gminie Szczawnica. Tam miło i wesoło spędziliśmy czas. Mieliśmy sympatycznych opiekunów, którzy podczas naszego wypoczynku dbali, byśmy mieli ciekawie zorganizowany czas. Nasz codzienny plan dnia był wypełniony różnorodnymi atrakcjami – wycieczkami, imprezami i dyskotekami. W czasie gorszej pogody spędzaliśmy czas grzejąc się przy kominku, gawędząc, śpiewając, mieliśmy nawet zorganizowaną randkę w ciemno. Jednak największą atrakcją tego zimowiska był urządzony przez kadrę pensjonatu prawdziwy kulig!

rys. Wojciech Wierzbicki

Kulig to, jak wiadomo, rodzaj zimowej zabawy. Tradycyjnie polegał na tym, że jeden lub kilka zaprzęgów konnych z saniami mknęło w dal w formie orszaku. Zabawa ta organizowana była w ostatnim tygodniu karnawału, zwanego zapustami. Często kuligowi towarzyszyła muzyka, śpiew i zabawa przy ognisku, a wieczorem był on często oświetlany pochodniami. Kuligi były bardzo popularne od XVI do początku XX stulecia. Bawiła się tak zarówno magnateria, jak i średnia szlachta, kuligi traktowano nawet jako uroczystość patriotyczną, w czasie po rozbiorach Polski organizowaną na przekór zaborcom jako kultywacja polskiej tradycji narodowej. Na czele kuligu stał wodzirej zwany Arlekinem, którego zadaniem było tak planować trasę przejazdu, by pogodzić zwaśnione ze sobą rody szlacheckie, a to na wypadek wspólnej akcji zbrojnej przeciwko zaborcom. Takie kuligi trwały nawet kilkanaście dni. Miały one ponadto wymiar kulturalny – podczas kuligu wykonywano polskie tańce narodowe – krakowiaki, mazury, polonezy, kujawiaki, polki. Dzisiaj kuligi nie mają już tego narodowego wymiaru, są raczej wyśmienitą formą wesołej zabawy na łonie natury. W niektórych miejscach kuligi odbywają się nawet przez cały rok. W razie braku śniegu organizowane są kuligi na bryczkach lub wozach drabiniastych z kołami.

Nasz zaprzęg stanowiły dwa konie, które ciągnęły długi i szeroki drewniany wóz na płozach. Siedzieliśmy otuleni ciepłymi kocami, by nie przemarznąć, a pamiętam, że zima była wtedy sroga i temperatura była oczywiście poniżej zera. Ja byłam ubrana w grubą czerwoną kurtkę, a na głowie miałam bordowy szal zwany kominem – w tamtych latach był bardzo modny. Siedząc w saniach blisko siebie, przytuleni grzaliśmy się wzajemnie. Śpiewaliśmy, śmialiśmy się wesoło, pędząc przez ośnieżone drogi, machaliśmy do przechodzących sąsiadów. Drzewa były pokryte puchem śnieżnym, widzieliśmy oszronione domy z szybami pomalowanym w różnorodne wzory, spotkaliśmy nawet rudą wiewiórkę szukającą pożywienia. Śnieg skrzypiał pod drewnianymi płozami, a tupot pędzących koni uderzał o miejscami zamarznięte drogi, którymi jechaliśmy. Było bosko, radośnie! W końcu dotarliśmy na dużą leśną łąkę, gdzie zapaliliśmy ognisko. Piekliśmy smaczne kiełbaski i piliśmy gorącą herbatę z sokiem malinowym. W ten sposób doskonale rozgrzaliśmy się. Klimat był bajkowy! Pamiętam, jakie miałam rumieńce – z mrozu, ale i ze szczęścia! Przy skrzącym ognisku zdążyliśmy jeszcze pośpiewać przy dźwiękach gitary. W tym czasie konie też odpoczęły i zostały nakarmione. No i wtedy trzeba było wracać, chociaż w ogóle nam się nie chciało. Kulig stanowił dla nas wielką atrakcję, która zapewniła nam mnóstwo wrażeń! Gdybym mogła, z wielką chęcią powróciłabym do tamtych chwil. Szczerze polecam taką zimową zabawę!

Źródło: Wikipedia

Marek Migdał

Zima

Ta zima przyszła piękna, wspaniała
Gdy śnieg wkoło bieli się i skrzy
A przestrzeń wokół już biała cała
Nadeszły te zimowe, mroźne dni

Biały śnieg wszędzie jasno skrzący
Pośród białych tumanów śnieżnych
Ten puch lekki puszysty i lśniący
Pośród zimowych pól bezbrzeżnych

Ten zimowy widok wspaniały
Gdy zimno jest w głowę i uszy
Widać połaci łąk białych całe
Wtedy gdy śnieg wokoło prószy

Śnieg sypie i sypie ciągle wokoło
Pokrywy śniegu szybko przybywa
W śniegu bieli się świat naokoło
Coraz większa ta śniegu pokrywa

Piotr Bal

Marek Migdał

Krzysztof Kijowski

Marek Migdał

Krzysztof Kijowski

Jan Wirchał

Piotr Stawowy

Władysław Karzyński

Piotr Bal

Emilia Ożana

Władysław Karzyński

Jacek Świstek

Piotr Bal

Piotr Bal

Nowy Rok

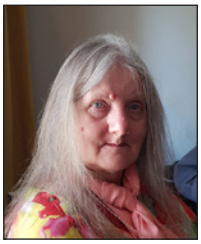

Bożena Florek

Nowy Rok to międzynarodowe święto przypadające 1 stycznia każdego roku zgodnie z kalendarzem gregoriańskim. Zwyczaj rozpoczynania nowego roku od pierwszego stycznia pochodzi ze starożytnego Rzymu, którego mieszkańcy czcili w ten dzień Janusa, boga bram, drzwi i początków. Wiele języków, w tym angielski i niemiecki przejęły właśnie od Janusa nazwę miesiąca styczeń (ang. January, niem. Januar).

Dużo wcześniej, w starożytnej Babilonii już około 2350 roku p.n.e. obchodzono święto zwane Akitu. Było to najważniejsze święto w Babilonie i Asyrii. Świętowano na przełomie marca i kwietnia, kiedy, według kalendarza księżycowego, rozpoczynał się nowy rok i następowała pora deszczowa. Babilończycy modlili się do swoich bóstw o obfite plony w kolejnym roku. W starożytnym Egipcie początek roku świętowano pod koniec września, kiedy to następował wylew Nilu, który gwarantował nawodnienie pól i obfite zbiory. Świętowano przez cały miesiąc – odbywały się huczne zabawy, śpiewy i tańce. W wielu kulturach, np. w Babilonii, Egipcie, a początkowo także w Rzymie nowy rok utożsamiano z odradzaniem się przyrody i nadzieją na udane plony.

rys. Anna Kwiatkowska

Starożytni Rzymianie do czasów Juliusza Cezara witali nowy rok w dniu 1 marca - według kalendarza rzymskiego. W roku 46 p.n.e. wprowadzono kalendarz juliański, który obowiązywał do 1582. Wtedy też dzień nowego roku został ustalony na dzień 1 stycznia. Ianuaris (styczeń) był miesiącem poświęconym bogu Janusowi, który był bogiem początku. Zmiana rozpoczęcia roku z marca na styczeń została wprowadzona z powodów politycznych i planowanych działań wojennych – po to, by nowi konsulowie zdążyli zostać wybrani przed rozpoczęciem sezonu działań wojennych w Iberii. Inna z modyfikacji kalendarza dotyczyła zwiększenia liczby miesięcy wyznaczających rok kalendarzowy: z 10 do 12. Różnica ta wyniknęła z przejścia z systemu opartego na zjawiskach w przyrodzie, na cykl zmian faz księżyca.

Od tego czasu Nowy Rok jest obchodzony niezmiennie 1 stycznia, zgodnie z kalendarzem gregoriańskim, który obowiązujący w Polsce i w większości krajów świata, jest kalendarzem słonecznym, który opiera się na cyklu obiegu Ziemi wokół Słońca.

W państwach europejskich z tradycją chrześcijańską obchodzenie nowego roku próbowano połączyć z narodzinami Chrystusa. Przez jakiś czas początek roku świętowano w Boże Narodzenie. Datę tę oficjalnie ustalił w 325 roku Sobór Nicejski, ale takie połączenie świąt budziło kontrowersje. Gdzieniegdzie rolę nowego roku pełniły nawet święta jak Zwiastowanie Pańskie, czy Wielkanoc.

Wyznawcy prawosławia i część grekokatolików, u których daty uroczystości religijnych wyznacza kalendarz juliański, rozpoczynają Nowy Rok 1 stycznia, co według kalendarza gregoriańskiego przypada na 14 stycznia. Nowy Rok jest najważniejszym świętem w kulturze chińskiej. Wyznaczenie jego ruchomej daty opiera się na kalendarzu księżycowo-słonecznym i przypada między 21 stycznia, a 20 lutego. Obchody Chińskiego Nowego Roku trwające 15 dni, są znane na całym świecie z barwnych parad odbywających się ulicami miast, ze zdobnych wizerunków smoka i zjawiskowych pokazów sztucznych ogni.

Wigilią Nowego Roku jest Sylwester, świętowany hucznie z szampanem i pokazami sztucznych ogni o północy. Pierwszy raz świętowano go w roku 999. Wtedy, w związku z nadejściem roku 1000 obawiali się końca świata lub innego kataklizmu i kiedy okazało się, że po wybiciu północy nie stało się nic złego, zaczęli spontaniczną zabawę. Tradycja świętowania nocy sylwestrowej w formie podobnej do dzisiejszej pojawiła się dopiero w pierwszej połowie XIX wieku. Wywodzi się ona z bogatych domów mieszczańskich, gdzie wieczór ten spędzano całymi rodzinami na zabawie i wróżbach.

W dniu tym wspomina się wtedy świętego papieża Sylwestra I. Z kolei 1 stycznia 1000 roku papież Sylwester II po raz pierwszy udzielił wiernym błogosławień-

stwa Urbi et Orbi (Miastu i Światu), co stało się tradycją powtarzaną do dzisiaj. 1 stycznia obchodzona jest także Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi.

Dziś świętowanie Nowego Roku i żegnanie starego jest tradycją. Zwyczaje związane z nocą sylwestrową i Nowym Rokiem są w różnych częściach świata różne, ale wszędzie wiążą się z dobrą zabawą i lampką szampana o północy. Ja od dzieciństwa do czasów młodzieńczych spędzałam Nowy Rok w domu rodzinnym, w Krakowie. Od czasu przybycia do tutejszego Domu spędzam ten czas również uroczyście i radośnie. Z wielkim wzruszeniem przeżywam życzenia wigilijne, pasterkę i Nowy Rok. Marzę, żeby następny rok był równie, albo nawet bardziej pozytywny!!! Wszystkim życzę Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku.

Źródła: Wikipedia, kalendarzswiat.pl

Bożena Florek

Koncert Noworoczny Filharmoników Wiedeńskich

Koncert Noworoczny Filharmoników Wiedeńskich, grany co roku w Złotej Sali Musikverein w Nowy Rok, to prawdopodobnie najsłynniejszy koncert na świecie. Od 1959 roku jest transmitowany do ponad 90 krajów dla wielomilionowej publiczności. Cieszy się tak dużym powodzeniem, że co roku bilety na niego są losowane na stronie internetowej Filharmoników Wiedeńskich już rok wcześniej, a ceny wahają się od 35 do nawet 1200 euro.

Koncert poświęcony jest głównie kompozytorom z rodziny Straussów (Johannom – ojcu i synowi, oraz Józefowi i Eduardowi), ale zawiera także utwory innych im współczesnych kompozytorów. Prezentowana muzyka jest przeważnie radosna, pełna werwy, ale też skłania do refleksji. Można usłyszeć typowo wiedeńską muzykę – od walca poprzez polki. Tradycyjnie wykonywane są walc „Nad pięknym modrym Dunajem" i „Marsz Radetzky'ego". Koncert bywa wzbogacany występami zespołu baletowego Opery Wiedeńskiej, a także elementami żartobliwymi, w tym z udziałem publiczności inspirowanej przez dyrygenta. Przedstawiana w Wiedniu muzyka to wielki kunszt, wspaniałe mistrzowskie wykonania. Filharmonicy Wiedeńscy to muzyczni ambasadorowie Austrii, wirtuozi należący do pierwszej ligi muzyków scen międzynarodowych. Orkiestrą dyrygują światowej klasy dyrygenci, w każdym roku inny. Po zakończeniu koncertu rozlegają się zawsze długie i gromkie owacje publiczności, dyrygent – maestro dostaje bukiet przepięknych kwiatów, a orkiestra obowiązkowo bisuje.

Koncert Noworoczny odbywa się w Musikverein, które stanowi centrum muzyki klasycznej. Wielka sala jest nazywana także Złotą Salą. Jest to nie tylko jedna z najpiękniejszych sal na świecie, wybudowana w stylu historycyzmu, na wzór antycznych, ale ma także doskonałą akustykę. Z okazji Nowego Roku sala jest przystrajana przepięknymi kwiatami, które pochodzą z ogrodów miejskich Wiednia. Wcześniej, w latach 1980-2013 były one przekazywane w darze z włoskiego miasta San Remo, znanego z festiwalu muzyki włoskiej.

Pierwszy raz koncert wykonany był w sylwestra 1939 roku, następne – począwszy od roku 1941 odbywa się w Nowy Rok. Początek tradycji tego pięknego koncertu jest jednak niechlubny i wiąże się z ciemną kartą historii. Powstał on bowiem w czasach faszyzmu, z inicjatywy Josepha Goebbelsa, ministra propagandy i oświecenia publicznego III Rzeszy. Po aneksji Austrii przez III Rzeszę w 1938 roku, chciano uczynić nazistowski wtedy Wiedeń miastem kultury i muzyki. W tym czasie orkiestra Filharmoników Wiedeńskich pozbyła się nawet kilkunastu muzyków pochodzenia żydowskiego, a wielu członków orkiestry należało do NSDAP. Oby już nigdy więcej nienawiść i zło nie weszły do muzyki ani do świętowania jakichkolwiek uroczystości, oby Nowy Rok przyniósł pokój i dobro.

Zachęcam wszystkich do wysłuchania tego fantastycznego koncertu, do przeżycia wspaniałych chwil i emocji, do zachwytów kunsztem muzyków i brzmieniem tych pięknych melodii i dźwięków. Szczęśliwego Nowego Roku!

Źródła: vienna.info, Wikipedia

***

Właśnie dzisiaj spadł śnieg
Biały, puszysty, lekki
Okrył korony drzew
I łąki
Przysypał drogi i kładki
Nad brzegami strumieni i rzek
Biały śnieg – mokre, zmarznięte
Płatki usłały resztki kwiatów
I ziół, szczeciny traw
Ganki w wiejskich starych
Domach, i dachy, i progi
Wszystko zamienia się w lód
Sople powstaną na gontach
I rynnach, aż do wiosny
W górach lawiny
Na rzekach i morzu kry
Pokryją ich powierzchnię

***

Liście opuściły drzewa
Stoją samotne konary i pnie
W niektórych śpią wiewiórki
Twardym, zimowym snem
Kałuże zamarznięte do dna
Służą teraz za ślizgawki
A ławki w parkach pokryte
Śniegiem lub zamarzniętym deszczem
Nie zapraszają do odpoczynku
Wszystko wokół zmarznięte i zimne
Przemykają dzikie zwierzęta
Szukając pożywienia
Lub korzystają z gotowych karmników
I budek do ogrzania
Niektórzy ludzie przychodzą nad stawy
I rzeki
Z chlebem karmić ptaki
Chłód przenika ubranie
Zwłaszcza w śnieżyce lub wieczorami
Zmusza do szybkich powrotów
Do domów i ich ciepła

***

W zimie organizujemy sobie
Kuligi z wypadami w śnieżne doliny
Przy dużych ogniskach
W zadaszonych szopach pieczemy
Na ogniu pyszne dania
Pijemy grzane wina i miody
Także na świątecznych jarmarkach, placach
Bazarach i kiermaszach
Możemy się rozgrzać i zjeść
Ulubione zimowe i świąteczne potrawy
Swojskiej i chłopskiej kuchni
Spotkać się w gronie znajomych
I rodzinnym
Wspólnie spędzić ten magiczny czas
Przedświąteczny, nabrać sił
Na chwilę zapomnieć o sprawach
Codziennych
Całkiem po prostu cieszyć się
Z tego, że jesteśmy tutaj
Że chce nam się żyć
Słuchamy też czasem muzyki
Zespołów folklorystycznych
Z różnych stron świata
Lub najzwyklejszego gruchania
Wron czy turkawek
Czekających na poczęstunek

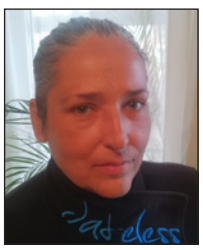

Anna Kwiatkowska
wiersze i rysunki

***

Mkną sanie, narty
Poprzez muldy podskakują
Na nich i przyspieszają do celów
Dorośli i dzieci jednakowo
Cieszą się z zimowych ferii i wypoczynków
Jednakowo korzystają z tras
I wyciągów górskich kolejek
Na góralskich halach
Lub w tamtejszych hotelach
Sauny, baseny i potrawy
Przypominają o lecie i letnich temperaturach
Natomiast na zewnątrz w lasach
I na polanach ze zjazdami
Mroźno i śnieg aż skrzypi
Pełen śnieżynek i przydrożnych zasp
Usypanych przez pługi
Jest prawdziwie zimno i odświętnie
Kiedy śnieg pada znowu dokoła
Szeleszcząc i płynąc delikatnie
Na ziemię z nieba jak puchowa rzeka

***

Zima smęci, zima mąci
Zima się na siebie gniewa
Gdy zawieje i zachwieje
Domem, drzewem, krzewem
Wiadomo gorsza jest wtedy niż
Wiosenna czy letnia ulewa
Lecz bywa zima uczesana
Elegancka i dostojna
Przyprószona promieniami słońca
Lub księżyca nocą
I wtedy ludzkość jest szczęśliwa
A jeśli uda się skorzystać
Z jej śniegu i temperatury
Z jej uśmiechu do nas
I natury jej cudów
To jesteśmy zachwyceni zimą
I upojeni jej porą tak długą
Zdawałoby się wtedy tak krótką
W sposób niepojęty
Dla nas miłą

***

Trzyma zima niebezpiecznie
Zasypała nas po pas
Mrozem ścięła płatki śniegu
Kolorowo pejzaż rzeźbi
W zaspy, sople, śnieżne kopy
Maluje na szybach kwiaty, liście
Różne wzory, do wyboru wyobraźni
Zaskakuje pogodą według
Swego nastroju
Raz słońcem, raz śniegiem
Raz zimnym deszczem, kiedy
Zbliża się halny i odwilż
Pławi górskimi strumieniami
Wywraca tratwy i łodzie
To znów powraca słońcem
I mróz się robi okropny
Toczą bałwany maluchy
Dorośli toczę ale boje
O wyjazd na narty
I znów śmigają płozy
Nart, sań, desek
W kombinezonach kolorowych
Mkniemy wśród lasów
Wieczorem jakiś pub
Lub dobry film
Robi się jak dawniej, rodzinnie
Zadbani, opaleni, wypoczęci
Fajnie jest zimą
Wspólnie, razem

„Listy do M. 5”

M. Barbara Jaworska

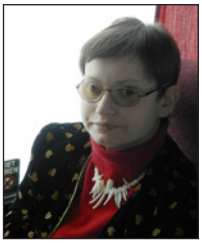

Lidia Wąsik

Tuż przed Świętami wybraliśmy się kameralną, małą grupką do kina Cinema City w Galerii Kazimierz na świąteczny film „Listy do M. 5”. To kolejna część znanego i popularnego cyklu komedii romantycznych „Listy do M.”. Tę nową część wyreżyserował Łukasz Jaworski. Natomiast postaci i wątki w dużej mierze powtarzają się z poprzednich edycji, chociaż jest kilka nowych – jest to film wielowątkowy.

W obsadzie zobaczyliśmy znanych aktorów, którzy w tej romantycznej serii stworzyli charakterystyczne postaci. Są to: Tomasz Karolak – w roli Melchiora, Agnieszka Dygant i Piotr Adamczyk – jako państwo Lisieccy, jest Wojciech Malajkat – jako Wojciech. Po raz pierwszy w serii pojawił się za to Jan Peszek – w znakomitej roli wuja Maurycego, czy np. Aleksandra Popławska – w roli Anny.

Jak wszystkie części serii, „Listy do M. 5” jest to film o Świętach Bożego Narodzenia. Akcja rozgrywa się w jeden dzień – w Wigilię, kiedy to bohaterowie przeżywają różne sytuacje, nie tylko te bezpośrednio związane ze świętami. Charakterystyczne są bajkowe warszawskie plenery, kolędy i świąteczne piosenki, choinki, prezenty i śnieg. Są wątki sentymentalne, elementy komediowe i nawet wątek kryminalny. Film jest typowym bożonarodzeniowym obrazkiem i jako taki ma wszystko co mieć powinien. Jest wesoło, zabawnie, sentymentalnie, wzruszająco i po prostu miło. Ale jest też refleksyjnie, kiedy przyglądamy się naszym relacjom z innymi. Mimo nie zawsze dobrych stosunków, mimo różnych nieporozumień między bohaterami, w filmie ostatecznie wszyscy godzą się ze sobą i siadają do wspólnego świątecznego stołu, a samotni znajdują bratnie dusze.

Ogólnie film ma bardzo pozytywny przekaz i dlatego możemy go polecić każdemu!

Złote Myśli

W bliskie Święta niech się otwierają serca.

Prawdziwe Boże Narodzenie rozczula swą atmosferą.

Nie tylko chłopcy i dziewczęta – przygotujcie się na Święta.

Nie tylko chłopcy i dziewczęta – przeżyjcie dobrze Święta.

Nie tylko gotuj i na Święta się przygotuj.

Jest rzeczą ludzką zachwycać się przejawami Bożego Narodzenia.

Perła

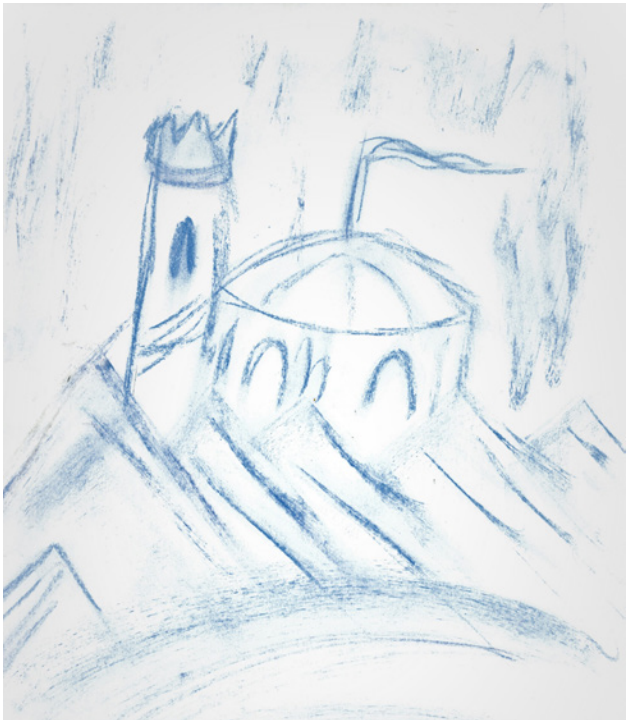

rys. Sven Haiman

„Królowa Śniegu”

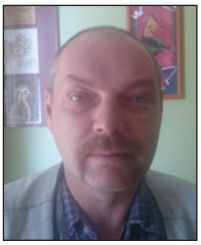

Sven Haiman

„Królowa Śniegu” Andersena to – obok „Latającego Kufra”, „Tabsa” Miry Lobe i „Królewny Śnieżki” Braci Grimm – ulubiona bajka mojego dzieciństwa. Opowiada o trochę złym chłopcu Kaju, uprowadzonym (?) przez Królową Śniegu do jej zamku, na dalekiej północy. Kochająca Kaja Gerda wyrusza mu na ratunek. Baśń kończy się happy endem. A my dowiadujemy się jaka jest moc prawdziwej miłości, oraz że miłość wcale nie jest sprawą łatwą, ta baśń bowiem to nie lukrowane romansidło. Miłość zwycięża, ale za cenę wielkich trudów i poświęcenia, za cenę wyruszenia w nieznane …

***

Gdy pierwsza gwiazdka
Na niebie zaświeci
Siadają do Wigilii
Z dorosłymi – dzieci
Dziś wszystkie
Niesnaski
Są nam wybaczone
Miłość i zrozumienie
Przybiera koronę

Marzena Hoszowska-
-Dylewska
wiersz i rysunek

Z ŻYCIA DOMU

W ostatnim tegorocznym numerze, jak nakazuje nam nasza redakcyjna tradycja, przedstawiamy kalendarium najciekawszych wydarzeń z całego roku, w których uczestniczyliśmy. Zachęcamy Was do wspomnień.

TEATR

Grupa teatralna „Teatr Wyobraźni", która działa w naszym Domu niemal od początku jego istnienia, przygotowała w tym roku nowe przedstawienie pt. „Kilka słów o ważnych sprawach", którego premiera miała miejsce podczas 20. Przeglądu Teatralno-Muzycznego Zespołów Domów Pomocy Społecznej w Domu Kultury im. Henryka Jordana przy ul. Krupniczej. Równolegle odbywały się próby do spektaklu „Bajki Ezopa". Jak co roku, w styczniu grupa teatralna przedstawiła dla szerszej publiczności Jasełka.

Jasełka w „Koronie"

Przedstawienie „Kilka słów o ważnych sprawach"

24 i **27.01** Grupa teatralna wystawiła Jasełka w „Koronie". W tym roku przedstawienie nawiązywało do aktualnej sytuacji epidemiologicznej, a scenariusz powstał przy współudziale naszych aktorów.

27.04 „Teatr Wyobraźni" został nagrodzony Wielką Buławę na Przeglądzie Teatralno-Muzycznym za przedstawienie „Kilka słów o ważnych sprawach" (*przedstawienie opisujemy w numerze 89*).

26.05 Z okazji Dnia Matki grupa teatralna wystawiła po raz drugi tegoroczne przedstawienie. Z tej okazji prezentowaliśmy także okolicznościowe wiersze i piosenki.

11.06 W ramach integracyjnych Dni Bronowic odbył się koncert laureatów, członkowie grupy teatralnej zaśpiewali kilka piosenek z nagrodzonego przedstawienia.

21.06 Podczas XV Festiwalu Osób Niepełnosprawnych „Domek Artystów Wszelakich" na scenie w Wygiełzowie nasi artyści zaprezentowali swe talenty wokalne i aktorskie.

24.10 Po raz kolejny „Teatr Wyobraźni" wystąpił z przedstawieniem „Kilka słów o ważnych sprawach", tym razem w Nowohuckim Centrum Kultury w ramach Krakowskich Spotkań Artystycznych „Gaudium".

07.11 W Pałacu Sztuki przy Placu Szczepańskim odbyło się wręczenie nagród uczestnikom XXIV Krakowskich Spotkań Artystycznych „Gaudium".

Nasi artyści na XV Festiwalu Osób Niepełnosprawnych „Domek Artystów Wszelakich" w Wygiełzowie

Gaudium 2022

24 października, we wczesny jesienny poranek grupa Teatr Wyobraźni wyruszyła z tegorocznym przedstawieniem do Nowohuckiego Centrum Kultury na XXIV Krakowskie Spotkania Artystyczne Gaudium. Spotkania te są organizowane przez Stowarzyszenie „Gaudium et Spes" (Radość i Nadzieja). Jest to konkurs twórczości artystycznej przeznaczony dla osób z niepełnosprawnościami w różnym wieku, dla mieszkańców domów pomocy społecznej, uczestników warsztatów terapii zajęciowej, środowiskowych domów samopomocy, ośrodków wsparcia oraz uczniów ośrodków szkolno-wychowawczych. Celem spotkań jest integracja środowiska artystów z niepełnosprawnościami, propagowanie ich twórczości artystycznej. Dają one szansę osobom niepełnosprawnym na zaprezentowanie swych talentów szerszemu gronu odbiorców.

W tym roku Spotkania Gaudium odbywały się w dniach od 24 października do 7 listopada. My wystąpiliśmy w pierwszym dniu wydarzenia, jako czwarty zespół z kolei. Po przyjeździe do NCK-u najpierw zasiedliśmy na widowni, skąd obserwowaliśmy występy trzech pierwszych zespołów, które podobnie jak my zaprezentowały swoje talenty i pasje. Poprzez opracowane wspaniałe ruchy, słowa, mimikę, śpiew, pantomimę i muzykę, aktorzy pokazują swoje przeżycia, którymi dzielą się z widzami. Na wielkie brawa zasługują zarówno wykonawcy, jak i terapeuci, którzy przygotowują zespoły. Na uwagę zasługują także kostiumy sceniczne aktorów i scenografia, na tle której odbywa się akcja. Zespoły, które widzieliśmy, zachwycały nas swą grą i wysokim poziomem spektakli. Obok konkursu teatralnego w ramach Gaudium w NCK-u odbywają się także konkursy plastyczny i taneczny. Oprócz występów na scenie widzieliśmy też zaprezentowane na korytarzach Centrum przepiękne prace plastyczne.

Nasza grupa teatralna zaprezentował dla widzów tegoroczny spektakl zatytułowany „Kilka słów o ważnych sprawach", które to przedstawienie opisywaliśmy szczegółowo w letnim numerze „Impulsu". Premiera miała miejsce podczas XX Przeglądu Teatralno-Muzycznego Zespołów Domów Pomocy Społecznej o Buławę Lajkonika. Po raz drugi wystąpiliśmy podczas spotkania z okazji Dnia Matki na terenie naszego Domu. W naszym przedstawieniu, w café pod nazwą „Planeta Ziemia" realizowane są „zamówienia na życie", a jest ich w całym spektaklu sześć. Sześciu aktorów przedstawia siebie, ze swoimi różnorodnymi uczuciami, wspomnieniami, nostalgiami za sprawami z przeszłości, teraźniejszości i marzeniami na przyszłość. Mówią o tym, co w ich życiu jest najbardziej drogocenne, otwierają się przed publicznością i ukazują swą osobowość. Niektórzy mówią o codzienności, o zdawałoby się zwykłych, ale ulubionych czynnościach, jak na przykład poranna kawa z dobrą muzyką, które zapewniają dobry humor przez cały dzień. Są wspomnienia z dzieciństwa i nostalgiczny powrót do lat beztroskich. Aktorzy mówią o swoim podejściu do życia – żartobliwym na co dzień, a poważniejszym gdy idzie o ważne sprawy. Trzeba żyć każdą chwilą, doceniać dobro i walczyć ze złem, cieszyć się życiem, które jest pełne pięknych chwil, które zostają z nami na zawsze, w naszym sercu i wspomnieniach. Zostaliśmy nagrodzeni przez publiczność gromkimi brawami.

7 listopada w Pałacu Sztuki na Placu Szczepańskim odbyło się ogłoszenie wyników Gaudium i koncert laureatów. Konkurs sceniczny wygrał zespół „Łyszkersi" z Warsztatu Terapii Zajęciowej Domu Pomocy Społecznej w Łyszkowicach za spektakl „Prometeusz". Przyznano nagrody oraz wyróżnienia, a wśród nagrodzonych znalazły się zespoły teatralne z DPS-ów, ŚDS-ów, WTZ-ów, Przedszkola Specjalnego.

Tym razem nasza grupa nie stanęła na podium… Wróciliśmy z indywidualnymi upominkami, które otrzymywał każdy uczestnik Gaudium. Jednak i tak uśmiechamy się – trzeba cieszyć się cudzym sukcesem i uśmiechać się z nadzieją, że następnym razem znowu zostaniemy laureatami Gaudium. W tym roku tak się nie stało, ale przecież zostaliśmy nagrodzeni Wielką Buławą Lajkonika na XX Przeglądzie Teatralno-Muzycznym, gdzie zajęliśmy I miejsce. Ten sukces zmotywował nas do dalszej rzetelnej pracy. Nasze próby odbywają się trzy razy w tygodniu. Przecież nie sam sukces i dane miejsce w konkursie jest dla nas najważniejsze – najważniejsza jest wspólna praca nad spektaklem, radość i satysfakcja, jaką to nam daje dzięki zaangażowaniu naszemu i naszych terapeutów. Dziękujemy wszystkim za wspólną pracę nad naszymi spektaklami i życzymy sobie nawzajem kolejnych wspaniałych przedstawień, które wszystkie są naszymi sukcesami, niezależnie od konkursów.

Bożena Florek, Lidia Wąsik

Podobnie jak w innych latach, bywaliśmy na ciekawych spektaklach, które odbywały się w naszym mieście.

04.02 W Teatrze Ludowym obejrzeliśmy dramat Witolda Gombrowicza „Iwona księżniczka Burgunda". Opowieść o fikcyjnej rodzinie królewskiej, której ceremoniały i megalomania zostały obnażone przez milczącą kobietę, wziął na warsztat Cezary Tomaszewski, reżyser, choreograf i performer.

01.03 Odbyło się wyjście do Teatru Starego na sztukę „Pijacy" w reżyserii Barbary Wysockiej. Przedstawienie zostało zrealizowane na podstawie oświeceniowej komedii Franciszka Bohomolca.

29.07 Uczestniczyliśmy w spotkaniu teatralnym „Ziarnko piasku" w wykonaniu mieszkańców Domu im. św. Brata Alberta w Krakowie, na deskach teatru Praska 52.

14.10 Tym razem w Teatrze Starym obejrzeliśmy sztukę „Marzenia polskie" na podstawie „Sąsiadów" Michała Bałuckiego. Spektakl jest przyczynkiem do rozmowy o naszej tożsamości, a właściwie o wyobrażeniach na jej temat. O tym, jakimi chcemy się widzieć, jak o sobie myśleć, w co chcielibyśmy wierzyć, a o czym wolelibyśmy zapomnieć. A przede wszystkim o snach i marzeniach o Polsce – czasami wzruszających, czasami śmiesznych, nierzadko doprowadzających do łez.

„Iwona księżniczka Burgunda"

„Marzenia polskie"

MUZYKA

W ramach spotkań muzycznych regularnie śpiewamy przy akompaniamencie gitary, a także korzystamy z podkładów karaoke. Odbywały się również ćwiczenia indywidualne na keyboardzie oraz gitarze elektroakustycznej.

25.01 Tradycyjnie, jak co roku na spotkaniu w kawiarence naszego Domu wspólnie kolędowaliśmy.

Od lewej: koncert „Walcz Ukraino", spotkanie z piosenką w DPS przy ul. Sołtysowskiej i „W świecie karaoke"

21.04 W DPS im. Helclów wysłuchaliśmy koncertu pt. „Walcz Ukraino". W wydarzeniu wzięli udział artyści z Opery Krakowskiej, a także aktor filmowy, którzy podzielili się z publicznością zarówno optymizmem wyrażanym w operetkowych szlagierach jak i nutą liryzmu i zadumy przejawiających się w wierszach ukraińskich poetów.

25.05 Uczestniczyliśmy w spotkaniu z piosenką w DPS przy ul. Sołtysowskiej. Nasz Dom reprezentowało kilka osób, które przygotowały z tej okazji swoje utwory.

15.07 Z inicjatywy naszego Domu odbyło się spotkanie konkursowe „W świecie karaoke", na które zaprosiliśmy reprezentantów pięciu zaprzyjaźnionych domów. Wszystkie Domy biorące udział w konkursie reprezentowały tak wysoki poziom wokalny, że jury nie było w stanie wyłonić zwycięzcy, dlatego też przyznało jednomyślnie I miejsce wszystkim uczestnikom.

27.07 Ponownie uczestniczyliśmy w spotkaniu z piosenką biesiadną w DPS przy ul. Sołtysowskiej.

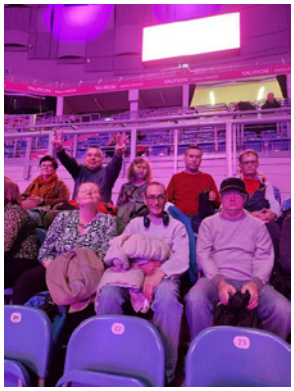

Wspólne śpiewanie i koncert muzyki filmowej

26.08 Odbyło się wspólne śpiewanie, na które zaprosiliśmy zaprzyjaźniony Dom z ul. Sołtysowskiej.

02.10 Mieliśmy okazję uczestniczyć w koncercie poświęconym gigantom współczesnej muzyki kina. W niepowtarzalnej, symfonicznej odsłonie zabrzmiały kompozycje Johna Williamsa, Ennio Morricone oraz Hansa Zimmera, a to wszystko w multimedialnej oprawie (*koncert opisujemy w numerze 90*).

26.10 Wzięliśmy udział w IX Festiwalu Polskiej Piosenki Filmowej i Serialowej „Złota Filmowa Nuta 2022" organizowanym przez Dom Pomocy Społecznej przy ul. Łanowej 39.

11.11 Uczestniczyliśmy w 82. Krakowskiej Lekcji Śpiewania „Radosna niepodległości" na Rynku Głównym. Podczas koncertu z udziałem artystów Teatru Loch Camelot i śpiewającej publiczności zabrzmiały pieśni związane z rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości.

14.12 Zostaliśmy zaproszeni przez Dom przy ul. Krakowskiej na wydarzenie „Świątecznie z serca – spotkanie przy muzyce", które odbyło się w sali widowiskowej CSW Solvay. Wysłuchaliśmy koncertu z utworami świątecznymi oraz kolęd świata w niepowtarzalnych aranżacjach.

Występujemy na „Złotej Filmowej Nucie 2022"

Wspólnie muzykujemy

SPOTKANIA, ZABAWY I PIKNIKI

Tradycyjnie w ciągu roku organizowaliśmy okolicznościowe spotkania w pokojach dziennych, kawiarence. Regularnie także spotykamy się z okazji ważnych dat, jak np. imieniny, urodziny czy inne jubileusze. Letnie miesiące sprzyjały spędzaniu czasu na świeżym powietrzu, często spotykaliśmy się na mini piknikach, na których przy dźwiękach muzyki zajadaliśmy się ulubionymi smakołykami. W ciepłe dni także regularnie organizowaliśmy spotkania przy grillu, czemu zawsze towarzyszyła radosna i przyjazna atmosfera.

21.01 Uroczyście obchodziliśmy Dzień Babci i Dzień Dziadka. Były wiersze, piosenki z dedykacją, wspólne śpiewanie i prezenty.

14.02 Z okazji Święta Zakochanych wzięliśmy udział w imprezie walentynkowej. Podczas spotkania było karaoke, odgadywanie rebusów, zostały także odczytane dedykacje z serduszek.

24.02 Odbyło się spotkanie z okazji Tłustego Czwartku, nie mogło zabraknąć ulubionego przez nas karaoke, a także tradycyjnych pączków.

01.03 Bawiliśmy się na zabawie ostatkowej w naszym Domu.

Dzień Babci i Dziadka

Dzień Kobiet

Piknik Świętojański „Krakowskie Zbytki”

08.03 W Dzień Kobiet składaliśmy życzenia paniom na uroczystym spotkaniu w kawiarence. Z tej okazji odbyło się spotkanie z piosenkami.

10.03 Z kolei z okazji Dnia Mężczyzn spotkaliśmy się na ciastku w kawiarni.

02.06 Na zaproszenie Domu przy ul. Krakowskiej 55, uczestniczyliśmy w corocznym Święcie Rodzin. W programie pikniku były koncerty, pokazy, ciekawe konkursy i zabawy.

09.06 Kolejny raz bawiliśmy się na pikniku, tym razem w Domu przy ul. Łanowej 1b.

22.06 Zostaliśmy zaproszeni na XVIII Powiatowy Dzień Seniora w Więckowicach. Wśród wielu atrakcji był występ zespołu „Mi-nutki”, „Teatru po latach” oraz konkursy: florystyczny i sportowy.

23.06 Bawiliśmy się na Pikniku Świętojańskim „Krakowskie Zbytki” w DPS przy ul. Kluzeka. Wystąpił Jan Wojdak – lider zespołu Wawele, nie brakowało również konkursów z nagrodami, zabaw i rozgrywek towarzyskich.

28.06 Przed kawiarenką odbyło się spotkanie integracyjne, na które zaprosiliśmy przyjaciół z Domu przy ul. Sołtysowskiej.

01.07 Zostaliśmy zaproszeni na Dzień Mieszkańca w DPS przy ul. Nowaczyńskiego. W programie imprezy były ciekawe koncerty muzyczne, a także prelekcje na temat legend krakowskich oraz zagrożonych zwierząt.

18.07 Uczestniczyliśmy w spotkaniu odbywającym się w ogrodzie Domu przy ul. Nowaczyńskiego, jedną z atrakcji był występ artysty cyrkowca.

28.07 Na zaproszenie Domu przy ul. Łanowej 39 wzięliśmy udział w kolejnym pirackim starciu „Kości zostały rzucone”. Zabawa, śpiew i koncert szant zwieńczyły spotkanie.

04.09 Byliśmy na festynie „Jesień na Kurdwanowie”, gdzie bardzo miło spędziliśmy czas. W przerwach między tańcami, hulankami i swawolą, zajmowaliśmy się pizzą i deserem.

07.09 Zostaliśmy zaproszeni do Domu przy ul. Helclów na plenerową imprezę integracyjną pt. „Pożegnanie lata”, jednym z punktów wspólnej zabawy był konkurs pt. „Kapelusze mają dusze”.

Dzień Mieszkańca w DPS przy ul. Nowaczyńskiego

Pirackie starcie „Kości zostały rzucone”

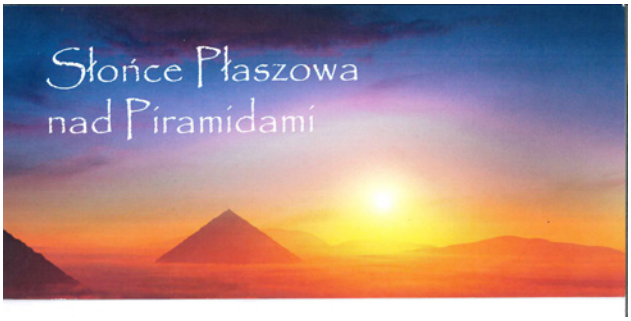

08.09 Bawiliśmy się na naszym tradycyjnym, 27. już pikniku integracyjnym, który w tym roku był pod hasłem „Słońce Płaszowa nad Piramidami" (*piknik opisujemy w numerze 90*).

20.09 Na klimatycznym spotkaniu w bud 43D, przy grillu i karaoke pożegnaliśmy lato i powitaliśmy jesień.

Tegoroczny Piknik u Jawora

Grillujemy...

Halloween

31.10 Bawiliśmy się na hucznej zabawie Halloween. Stylizacje były naprawdę przerażające!

17.11 Uczestniczyliśmy w imprezie „Dzień Dyni" zorganizowanej przez Dom przy ul. Sołtysowskiej. Królową Dyni została dynia ozdobiona przez naszych reprezentantów.

23.11 Zostaliśmy zaproszeni do zaprzyjaźnionego Domu przy ul. Praskiej na „Andrzejki na strychu". Nie mogło zabraknąć tradycyjnego lania wosku i świetnej zabawy.

„Dzień Dyni" w DPS przy ul. Sołtysowskiej

„Andrzejki na strychu" w DPS przy ul. Praskiej

Andrzejki w naszym Domu

29.11 Bawiliśmy się na zabawie andrzejkowej, organizowanej przez nasz Dom w bud. 43D. Były tańce i ciekawe sztuczki iluzjonistyczne.

TWÓRCZOŚĆ WŁASNA I INNE

Rozwijamy nasze zainteresowania i talenty w pracowniach arteterapii, tworząc niepowtarzalne prace plastyczne i rękodzieła artystycznego. Poza opisywanymi aktywnościami spędzamy czas oglądając ciekawe filmy, korzystamy z komputerów, relaksujemy się dbając o wygląd w Salonie Piękności, wspólnie pieczemy słodkości.

28.01 Odbyła się pierwsza edycja konkursu plastycznego pt.: „Anioła głos", organizowanego przez nasz Dom. W konkursie udział wzięło osiem prac z sześciu krakowskich Domów.

22.03 Wzięliśmy udział w VIII edycji konkursu na „Ozdobę Wielkanocną" w DPS przy ul. Nowaczyńskiego.

18.05 Zorganizowaliśmy sobie warsztaty plastyczne na świeżym powietrzu – malowaliśmy płócienne torby według własnej wyobraźni i pomysłu. Efekty były wspaniałe – torby kolorowe i oryginalne – każda inna.

Nagrodzona praca w konkursie „Anioła głos"

Warsztaty plastyczne

18.10 Uczestniczyliśmy w konkursie „Jesienny bukiet" zorganizowanym przez DPS przy ul. Praskiej.

27.10 Tym razem zaprezentowaliśmy nasz jesienny bukiet na kolejnym konkursie, tym razem w DPS przy ul. Krakowskiej.

04.11 Ponownie na zaproszenie Domu przy ul Krakowskiej uczestniczyliśmy w konkursie pt. „Skarby pór roku, czyli jesienne coś z niczego".

02.12 Wzięliśmy udział w konkursie na „Szopkę Bożonarodzeniową" zorganizowanym przez Dom przy ul. Praskiej.

13.12 Odbyła się IX edycja konkursu na najpiękniejszą ozdobę świąteczną w DPS przy ul. Nowaczyńskiego.

Nasz jesienny bukiet

Dbamy o urodę, eksperymentujemy kulinarnie i w ogóle miło spędzamy razem czas

WYJŚCIA I WYCIECZKI

Przez cały rok chętnie braliśmy udział w spacerach, wyjściach i wielu wycieczkach. Mieliśmy okazję uczestniczyć w ważnych wydarzeniach, zobaczyć ciekawe miejsca, a także zwiedzić muzea i wystawy. Gdy tylko aura była sprzyjająca spacerowaliśmy w okolicy zalewu Bagry.

19.04 Wybraliśmy się na Wzgórze Lasoty z okazji dorocznego święta Rękawki. W pierwszy dzień po Wielkanocy przy kościele św. Benedykta odbywa się odpust towarzyszący świętu patrona, a Kopiec Kraka rozbrzmiewa odgłosami barwnych rekonstrukcji legend.

05.05 Odwiedziliśmy krakowskie Muzeum Kantora w Podgórzu, w którym mogliśmy przyjrzeć się rysunkom i szkicom oraz kostiumom i rekwizytom ze spektakli Teatru Cricot 2, czyli temu co pozostawił po swojej wieloletniej działalności artystycznej Tadeusz Kantor.

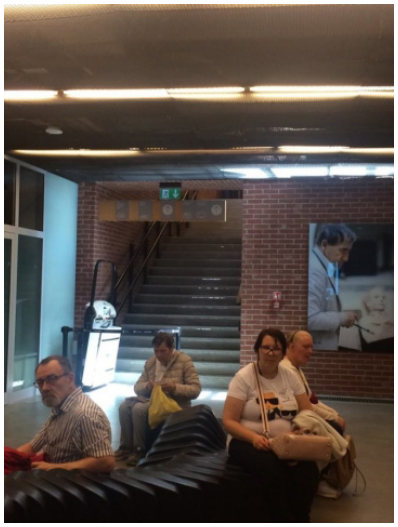

W Muzeum Kantora i w Parku Miniatur

09.05 Byliśmy na całodniowej wycieczce w Inwałdzie, gdzie jedną z głównych atrakcji jest Park Miniatur – „Świat Marzeń". Podczas dwugodzinnego spaceru po terenie Parku, w towarzystwie przewodnika, podziwialiśmy miniaturowe budowle charakterystyczne dla różnych państw z całego świata (*o wycieczce piszemy w numerze 89*).

10.05 Byliśmy na wycieczce w Pałacu Krzysztofory, a także zwiedzaliśmy muzeum w Sukiennicach. Obejrzeliśmy i przymierzyliśmy tradycyjne stroje krakowskie, poznaliśmy historię naszego miasta, jego powstania i rozwoju. Bardzo podobała nam się piękna szopka krakowska, której częścią mieliśmy możliwość na chwilę się stać.

W Pałacu Krzysztofory oraz w muzeum w Sukiennicach

14.05 Odwiedziliśmy kościół św. Katarzyny Aleksandryjskiej na krakowskim Kazimierzu, a także spacerowaliśmy bulwarami wiślanymi.

02.06 Byliśmy na całodniowej wycieczce autokarowej w Szczawnicy. Najpierw udaliśmy się do rezerwatu przyrody pod nazwą Biała Woda, a później do Szczawnicy, gdzie spędzaliśmy czas w pięknym parku (*wyjazd opisujemy w numerze 89*).

W rezerwacie Biała Woda

Skansen w Dobczycach

W Ogrodzie Botanicznym

07.06 Tym razem wybraliśmy się do zamku królewskiego w Dobczycach, gdzie mogliśmy zobaczyć broń i inne artefakty, a następnie udaliśmy się do skansenu podziwiając liczne eksponaty ziemi dobczyckiej.

14.06 Postanowiliśmy obejrzeć wiosnę przebierającą się w lato w Ogrodzie Botanicznym. Przechadzka w tak pięknych okolicznościach przyrody była zachwycająca, a przy okazji pogłębiliśmy swą wiedzę z botaniki. Ale że wciąż nam było mało, nadal cieszyliśmy się piękną pogodą spacerując po Rynku.

06.07 Tym razem wybraliśmy się do Kalwarii Zebrzydowskiej i Wadowic. Najpierw odwiedziliśmy Kalwarię, gdzie przy klasztorze Ojców Bernardynów znajduje się Sanktuarium i Bazylika Matki Bożej Anielskiej. Po zwiedzaniu udaliśmy się do głównej nawy Bazyliki na Mszę Świętą. Na deser wybraliśmy się oczywiście do niedalekich Wadowic, aby skosztować słynnych papieskich kremówek.

W Wadowicach

14.07 Po raz kolejny zorganizowaliśmy wyjazd do niezwykle widowiskowego Inwałd Parku w Inwałdzie. Tutaj odwiedziliśmy m in. miniaturowy Paryż, stanęliśmy „oko w oko" z Tyranozaurem Rexem, poznaliśmy średniowieczne obyczaje, a dla relaksu wędrowaliśmy kwiecistymi alejkami.

17.07 Ponownie odwiedziliśmy Kalwarię Zebrzydowską, gdzie mieliśmy okazję podziwiać malownicze widoki Pogórza Makowskiego, w którym jest położone miasto. Podziwialiśmy tamtejszą Bazylikę Matki Bożej Anielskiej oraz znajdujący się w niej niezwykły obraz Matki Bożej Kalwaryjskiej z I połowy XVII wieku.

W Kalwarii Zebrzydowskiej i na lawendowych polach

18.07 Wybraliśmy się do Ostrowa, gdzie znajduje się Ogród pełen lawendy, w którym rosną dwie, sprowadzone z Holandii i wytrzymałe na mrozy odmiany lawendy. Mogliśmy zakupić lawendę i produkty z niej wytworzone, m. in. oliwkę, syrop oraz pyszne lody lawendowe.

19.07 Pojechaliśmy do Krynicy Zdrój – jednej z najpiękniejszych górskich miejscowości uzdrowiskowych, gdzie mieliśmy okazję nasycić się nie tylko wodami o zdrowotnych właściwościach ale również zapierającymi dech w piersi krajobrazami, oglądanymi podczas podróży kolejką na Górę Parkową.

20.07 Korzystając ze słonecznej pogody spacerowaliśmy po Lesie Wolskim, największej enklawie zieleni Krakowa, gdzie jedną z atrakcji jest willa Decjusza z otaczającym ją parkiem i galerią rzeźb prof. Bronisława Chromego, autora pomnika Chopina, znajdującego się w innej części parku.

Na Górze Parkowej i w galerii rzeźb Bronisława Chromego

01.08 W 78. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego o 17.00, w godzinę „W", na Rynku Głównym przed bazyliką Mariacką uczciliśmy minutą ciszy rocznicę rozpoczęcia powstania i jego bohaterskich żołnierzy. Następnie uczestniczyliśmy we mszy świętej odprawionej w Bazylice Mariackiej oraz w uroczystościach z udziałem Wojska Polskiego przed Grobem Nieznanego Żołnierza na pl. Matejki.

02.08 Odwiedziliśmy krakowski Ogród Zoologiczny, znajdujący się na terenie Lasu Wolskiego na wzgórzu Pustelnik. Mieliśmy możliwość podglądania najbardziej egzotycznych zwierząt w krakowskim Zoo.

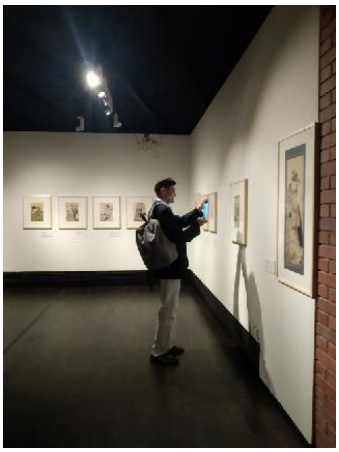

W krakowskim Zoo, w Muzeum Manggha oraz w Zamku Suskim

09.08 Ponownie wybraliśmy do Krynicy Zdrój, jedną z atrakcji wycieczki był wyjazd kolejką na Górę Parkową, której szczyt liczy 742 m n.p.m. i znajduje się w samym sercu uzdrowiska, w ponad 200 letnim Parku Zdrojowym. Spod Góry Parkowej biją źródła leczniczych wód mineralnych z których słynie uzdrowisko. W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się w Muszynie obok Ogrodu sensorycznego (*wyjazd opisujemy w numerze 90*).

17.08 Byliśmy w Chorzowie na całodniowej wycieczce. Naszym celem było planetarium (*wyjazd opisujemy w numerze 90*).

30.08 Wybraliśmy się do Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha na wystawę „Ja, kot. Koty w sztuce Japonii i Zachodu" przedstawiającej wizerunek kota w malarstwie, grafice, rzeźbie, plakacie, rzemiośle artystycznym i innych mediach.

30.08. Odwiedzając Suchą Beskidzką mieliśmy okazję zwiedzić Zamek Suski i znajdujące się w nim muzeum. Wstąpiliśmy również do Karczmy Rzym, w której ponoć biesiadował słynny z opowieści Twardowski.

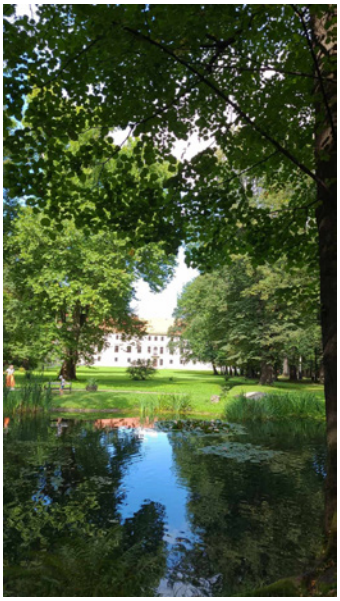

30.08 Ponownie wybraliśmy się do naszego krakowskiego Zoo. To był strzał w dziesiątkę, byliśmy bardzo zadowoleni. Najbardziej podobało nam się karmienie słonia, ale zachwyciła nas też gracja lwów morskich, szyja żyrafy i lenistwo leniwców. A wisienką na torcie były papuzie zaśpiewy w papugarni!

31.08 Mieliśmy okazję uczestniczyć w zajęciach poświęconych czekoladzie w Fabryce Charliego na ul. Sarego w Krakowie. Podczas warsztatów, wcielając się w rolę chocolatierów, własnoręcznie przygotowywaliśmy słodkości zapoznając się wcześniej z historią i technologią produkcji czekolady (*o wyjściu piszemy w numerze 90*).

Słodkości z Fabryki Charliego oraz nasza grupa na Placu Mariackim

31.08 Wybraliśmy się na długi spacer do Parku Lotników.

05.09 Udaliśmy się do niepozornych ale bardzo urokliwych Niepołomic. Po zwiedzaniu Rynku i Zamku Królewskiego nie mogło zabraknąć czasu wytchnienia na zielonych Błoniach Niepołomickich.

23.09 Zwiedziliśmy muzeum Młodej Polski „Rydlówka". Położone w dzielnicy Bronowice miejsce wesela Lucjana Rydla z Jadwigą Mikołajczykówną pozwoliło nam poczuć się jak bohaterowie dramatu Stanisława Wyspiańskiego.

28.09 Tym razem wybraliśmy się do muzeum „Kamienica Hipolitów", będącego nie tylko ozdobą Placu Mariackiego ale również miejscem, którego wnętrza zachwycają pięknem dawnych epok, m.in. renesansu, baroku, rokoko.

W Opactwie Benedyktynów w Tyńcu

04.10 Byliśmy na całodniowej wycieczce autokarowej w Łańcucie. Najważniejszym punktem naszej wycieczki był przepiękny zamek łańcucki należący do Lubomirskich i Potockich. Następnie zwiedzaliśmy powozownie, a także dwa pomieszczenia z ikonami. Kolejną atrakcją była storczykarnia w zamkowym parku, w której jest około 900 gatunków odmian storczyków (*o wycieczce piszemy w numerze 90*).

06.10 Tropiliśmy babie lato na Bulwarach Wiślanych i karmiliśmy piękne łabędzie, a potem na dokładkę zwiedziliśmy Rynek Krakowski.

10.10 Wybraliśmy się do Opactwa Benedyktynów w Tyńcu. Po opactwie i klasztorze oprowadził nas przewodnik. Dowiedzieliśmy się wielu ciekawych rzeczy, poznaliśmy pracę i trud zakonników, którzy ciężko pracowali prowadząc swoje gospodarstwo, ogród warzywny oraz pasieki. Poznaliśmy również ich pracę w skryptorium. Mieliśmy też możliwość uczestniczyć w rytualnych modlitwach odprawianych cztery razy w ciągu doby.

13.10 Skorzystaliśmy z możliwości lotu balonem, z wysokości ok. 150 m podziwialiśmy miasto królów z lotu ptaka. Unikalne widoki, pozostawił niezatarte wrażenia.

Po locie balonem

W Muzeum Auschwitz-Birkenau

17.10 Wybraliśmy się na całodniową wycieczkę do Oświęcimia, gdzie odwiedziliśmy Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau. Z towarzyszeniem przewodnika zwiedziliśmy byłe obozy zagłady Auschwitz I i Auschwitz-II Birkenau. Miejsce, które stało się symbolem Holokaustu europejskich Żydów i nazistowskich zbrodni popełnionych na Polakach, Romach i innych wywarło na nas wielkie wrażenie i skłoniło do refleksji.

18.10 W związku z Dniem Wszystkich Świętych odwiedziliśmy groby osób, które kiedyś mieszkały w naszym Domu. Wspólnie oczyściliśmy nagrobki z liści i gałązek oraz zapaliliśmy znicze. Odwiedziliśmy też groby znanych postaci ze świata sztuki, nauki i kultury spoczywających na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie, m.in. Zbigniewa Wodeckiego, Marka Grechuty, Jerzego Bińczyckiego.

Na Cmentarzu Rakowickim

18.10 Wybraliśmy się na wycieczkę do Olszanicy, gdzie spędziliśmy miło czas przy ognisku i muzyce biesiadnej.

Wyjazd do Olszanicy

Ranek w dniu wyjazdu był chłodny. Naszym celem tego dnia była stadnina koni w Olszanicy. Pojechaliśmy autokarem, podróż obwodnicą miasta zajęła nam 45 minut. Przejeżdżaliśmy niedaleko Kryspinowa i portu lotniczego w Balicach.

Gdy dotarliśmy na miejsce, naszą uwagę zwróciły konie, siwy i kary, pozostające na wolnym wybiegu. Udaliśmy się na spacer po stadninie, by z bliska zobaczyć przebywające tam konie. Z zainteresowaniem oglądaliśmy też zorganizowane dla nich pomieszczenia. Te piękne zwierzęta od dzieciństwa robią na mnie duże wrażenie, zawsze mnie ciekawiły i inspirowały, także malarsko – lubię je rysować. Tak mi się kojarzy, że kiedyś, lata temu, byłem już w Olszanicy i chyba nawet jechałem bryczką ciągniętą przez konie. Kiedyś jako małe dziecko, już nie w Olszanicy ale u mojego wujka, miałem możliwość spróbować przejażdżki na koniu, na którym mnie posadzono – zapamiętałem to do dzisiaj. Atrakcją tego dnia było także ognisko, jakie rozpaliliśmy pod wiatą – zadaszone stoły z ławami były jak znalazł na taki wypoczynek. Przy ognisku śpiewaliśmy piosenki biesiadne, np. „Mariannę" i „Góralu, czy ci nie żal?". W tym czasie na ogniu piekły się kiełbaski, a w popiele ziemniaki. Na deser były drożdżówki z marmoladą, sok i kawa. Pomimo że tego dnia nie byłem może w najlepszej formie, to jednak dobrze się czułem na tym wyjeździe. Dużo rozmawiałem z innymi uczestnikami.

Jak to bywa na miłych wycieczkach, czas szybko upłynął i pora była wracać do Domu, wróciliśmy zadowoleni i pełni wrażeń.

Wojciech Wierzbicki

W Afrykarium

22 listopada 2022r. odbyła się kolejna jednodniowa wycieczka mieszkańców naszego Domu. Tym razem udaliśmy się w bardzo długą drogę, bo aż do Wrocławia, a konkretnym celem naszej wyprawy było Afrykarium znajdujące się przy wrocławskim ZOO.

Wstaliśmy bardzo wcześnie i wyruszyliśmy jeszcze przed świtem. Śniadanie zjedliśmy w drodze, podczas postoju. Tego dnia było wyjątkowo zimno, dlatego po dotarciu pod bramy ZOO niektórzy w ogóle nie mieli ochoty opuszczać ciepłych miejsc w busie. Jednak już niedługo każdy przekonał się, że warto było to zrobić.

Oceanarium, które odwiedzaliśmy, jest największym tego typu obiektem w Polsce. Mieszka w nim wiele gatunków afrykańskich zwierząt wodnych. Ogromne akwaria robią niesamowite wrażenie! Po wejściu do niepozornego budynku udaliśmy się, zgodnie z kierunkiem zwiedzania, krętym korytarzem prowadzącym w dół i już po chwili poczuliśmy się jak w środku głębin oceanu! Naszym oczom ukazał się przewspaniały błękit wody, a w nim mnóstwo dużych, kolorowych, mających przeróżne kształty ryb. Wśród nich dostrzegliśmy też przepiękne płaszczki oraz ogromnego żółwia. Z opisów na tablicach dowiedzieliśmy się, że była to strefa Morza Czerwonego. Następnym etapem była Afryka Wschodnia, gdzie mieliśmy okazję spotkać się z wielkimi hipopotamami, przejść pod szumiącym wodospadem, a także zobaczyć zachwycające ryby pochodzące ze słodkich wód afrykańskich jezior. Nad naszymi głowami latały różne egzotyczne ptaki, co stwarzało bajkowy klimat. Z tego miejsca udaliśmy się znów w głębiny, aby przejść niezwykłym tunelem i podziwiać pływające wokół nas – także nad głowami! – pochodzące z Kanału Mozambickiego, oceaniczne stworzenia. Wśród nich były również rekiny, które wzbudziły szczególne zainteresowanie. Choć przebywanie w podwodnym świecie, wśród tych wszystkich niezwykłych, kolorowych zwierząt dostarczyło nam już wielu przyjemnych wrażeń, nie był to koniec atrakcji! Czekały na nas jeszcze ogromne manaty, roślinożerne ssaki, z którymi większość z nas spotkała się pierwszy raz w życiu, a także znane już foki i pingwiny oraz najprawdziwsze, groźne krokodyle nilowe. Zobaczyć wszystkie te zwierzęta na żywo z tak bliska, to było naprawdę niesamowite przeżycie!

Długa powrotna droga do Krakowa upłynęła nam bardzo szybko, wszyscy byliśmy pogrążeni w marzeniach o bezkresnym błękicie oceanu i kolorowym, podwodnym świecie. Obiad zjedliśmy w restauracji McDonald's, szczególnie lubianej przez wielu z nas. Na pamiątkę wycieczki, każdy zakupił sobie breloczek z jakimś podwodnym zwierzątkiem. Bardzo chcielibyśmy ponownie wybrać się kiedyś do Wrocławia, najlepiej latem, aby móc odwiedzić pozostałą część tamtejszego ZOO, a także inne ciekawe atrakcje miasta.

Jacek Świstek

15.11 Na zaproszenie Domu przy ul. Praskiej uczestniczyliśmy w wernisażu z cyklu „Sztuka u Seniora", którego gościem była niezwykła artystka Katarzyna Urbanik. Wystawę uświetnił koncert zespołu K2, który zabrał nas w krainę niezwykłych dźwięków.

22.11 Byliśmy na całodniowej wycieczce w Afrykarium we Wrocławiu. Przypominający Arkę Noego budynek jest domem dla prawie pięciu tysięcy zwierząt – głównie ryb, ale także dla krokodyli, hipopotamów, pingwinów i egzotycznych ptaków (*wyjazd opisujemy obok*).

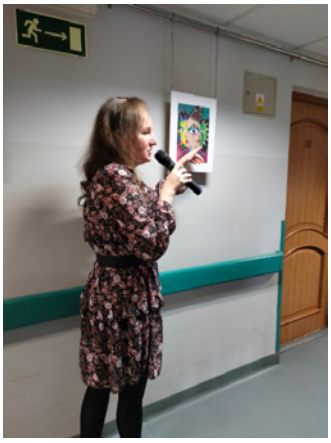

„Sztuka u Seniora" na Praskiej i wycieczka na Wawel

24.11 Wybraliśmy się do Zamku Królewskiego na Wawelu, gdzie z zapartym tchem zwiedzaliśmy prywatne apartamenty królewskie. Nie było nam łatwo opuszczać królewskie komnaty jednak nasza wyobraźnia jeszcze długo pozostawała w czasach królów.

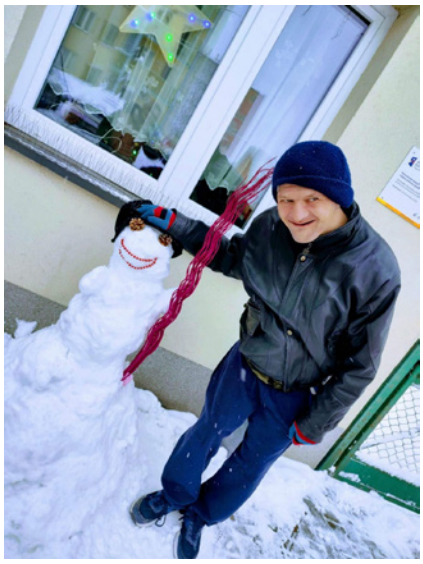

Wreszcie przyszła zima – lepimy bałwana

WCZASY

W tym roku odpoczywaliśmy na dwóch wyjazdach, zorganizowanych o różnej porze. Z obu wróciliśmy bardzo zadowoleni, wypoczęci i pełni wrażeń (*wyjazdy opisujemy w numerze 90*).

20.06-03.07 Wypoczywaliśmy na turnusie rehabilitacyjnym w Polańczyku. Byliśmy w Muzeum Kultury Bojków w Myczkowcach oraz Muzeum Przyrodniczo-Łowieckim „Knieja" w Nowosiółkach. Podczas wycieczki autokarowej, która wiodła pętlą bieszczadzką zwiedziliśmy m.in. cerkiew pw. Św. Michała Archanioła oraz galerię rzeźb i obrazów Siekierezadę w Cisnej.

Na wczasach w Polańczyku

10-16.09 Kolejny raz wybraliśmy się na tygodniowy wypoczynek nad polskie morze. Tak samo, jak w ubiegłym roku, mieszkaliśmy w niedużej, malowniczej miejscowości Rewa. Tym razem zakwaterowaliśmy się w ośrodku oddalonym nieco od plaży – „Rezydencji Lux". Czas na wyjeździe spędzaliśmy bardzo aktywnie, spacerowaliśmy do najważniejszego punktu Rewy – Cypel Rewski – piękne, widokowe miejsce oddzielające wody Zatoki Puckiej od Gdańskiej, wybraliśmy się także na kilkugodzinną wycieczkę na Hel i do Sopotu.

MSZE I PIELGRZYMKI

Jak co roku, uczestniczyliśmy w uroczystych mszach świętych, które przyniosły nam wiele duchowych przeżyć. Dbając również o naszą sferę duchową regularnie spotykaliśmy się na wspólnym śpiewaniu pieśni religijnych w pokojach dziennych oraz kawiarence.

11.02 We wspomnienie Matki Bożej z Lourdes uczestniczyliśmy w uroczystej Mszy Świętej z okazji XXX Światowego Dnia Chorego w Bazylice Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach. Hasłem tegorocznych obchodów są słowa: „Bądźcie miłosierni jak Ojciec wasz jest Miłosierny". Tradycyjnie jak co roku ze swoim orędziem do chorych i ich opiekunów zwrócił się Ojciec Święty Franciszek. W naszym Domu w każdym budynku utworzono „Most Modlitewny", na spotkaniach odmawialiśmy Różaniec, śpiewaliśmy pieśni.

Most Modlitewny na Łanowej 39

18.03 i **05.05** Na zaproszenie sąsiedniego Domu przy ul. Łanowej 39 uczestniczyliśmy w Moście Modlitewnym w intencji misji, misjonarzy, pokoju na Ukrainie.

04.05 Udaliśmy się na pielgrzymkę do Częstochowy, uczestniczyliśmy w Mszy Św. w Bazylice Głównej, odwiedziliśmy muzeum i przeszliśmy wzdłuż murów zakonu OO. Paulinów odmawiając własną Drogę Krzyżową.

12.10 Tym razem wzięliśmy udział w Modlitwie Różańcowej w intencji misji, misjonarzy i pokoju na świecie.

ŚWIĘTA, ŚWIĘTA...

Z okazji Świąt Wielkiej Nocy, a później Bożego Narodzenia spotykamy się, by złożyć sobie życzenia: zdrowych, radosnych Świąt, pełnych spokoju i radości, optymizmu i nadziei na lepszy czas. Rodzinna, ciepła atmosfera panująca tego dnia oraz świąteczne dekoracje przypominają wszystkim o zbliżających się Świętach. Zgodnie z tradycją nie może zabraknąć pysznych wypieków, owoców, a także święconego jajka oraz opłatka, którymi dzielimy się z wszystkimi zebranymi.

11.01 W naszym Domu odbyła się Kolęda – pokoje odwiedzał ksiądz z kolędnikami, którzy przy akompaniamencie gitary śpiewali kolędy.

Kolęda w naszym Domu

Nasza Wielkanoc

04.04-15.04 Sprzedawaliśmy nasze wielkanocne prace na Wydziale Leśnym Uniwersytetu Rolniczego, a także w naszym Domu.

13.04 Odbyło się Spotkanie Świąteczne dla osób angażujących się w zajęcia terapeutyczne.

14.04 Uczestniczyliśmy w Spotkaniu Świątecznym w poszczególnych budynkach. Panowała świąteczna atmosfera, mieszkańcy i personel składali sobie życzenia i dzielili święconym jajkiem.

06.12 Tradycyjnie jak co roku, odwiedził nas Święty Mikołaj z prezentami, które sprawiły nam wielką radość.

Mikołaj w naszym Domu

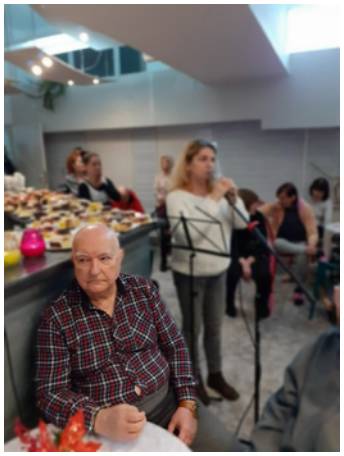
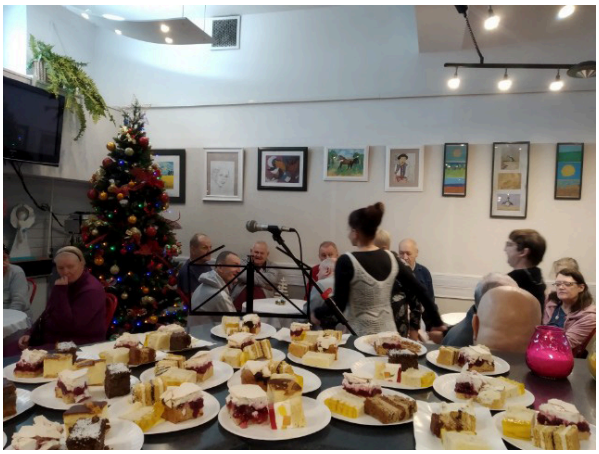

Opłatek na terapii

13-14.12 Nasze prace bożonarodzeniowe – kartki, choinki, anioły, stroiki świąteczne i wiele innych, zostały wystawione na kiermaszu świątecznym na Uniwersytecie Rolniczym.

21.12 Jak co roku, osoby zaangażowane w różne formy zajęć terapeutycznych spotkały się na tradycyjnym „Opłatku" na terapii.

23.12 Tego dnia odbędzie się uroczyste Spotkanie Świąteczne, w którym uczestniczyć będą wszyscy mieszkańcy i personel.

SPORT

Wiemy jak ważna jest dobra kondycja fizyczna, dlatego nie tylko regularnie uczestniczymy w zajęciach rehabilitacyjnych oraz ćwiczeniach na siłowni zewnętrznej, ale często umilamy sobie czas grając w piłkarzyki, tenisa stołowego czy karty. Przez cały czas regularnie trenowaliśmy na murawie stadionu „KS Płaszowianka". Regularnie chodziliśmy na mecze piłki nożnej – przez cały rok intensywnie kibicowaliśmy Wiśle Kraków. Z kolei od czerwca do września, podobnie jak w latach ubiegłych, korzystaliśmy z rowerów wodnych nad zalewem Bagry.

Nasza drużyna na „Integra Futsal Cup 2022"

17.01 Nasza drużyna wzięła udział w X Zimowym Integracyjnym Turnieju Piłki Nożnej „Integra Futsal Cup 2022". Impreza ta odbyła się w hali sportowej im. J. Kusocińskiego w Krakowie. W historii zmagań w tym turnieju okazaliśmy się pierwszą drużyną, która debiutując w tych rozgrywkach zajęła tak wysokie, trzecie miejsce.

05-07.07 Tym razem nasza drużyna piłkarska wzięła udział w jubileuszowym 20. Turnieju Piłki Nożnej „Seni Cup 2022" w Toruniu. Nasza reprezentacja zajęła drugie miejsce, gratulujemy!

Na „Seni Cup 2022"

19.08. Uczestniczyliśmy w V Olimpiadzie na Praskiej. Jak zawsze piękna pogoda i sportowa atmosfera dopingowała zawodników w pięciu olimpijskich konkurencjach: kręgle, kryko-golf, rzut do celu, slalom, strzał do bramki.

14.09 Tym razem wzięliśmy udział w Olimpiadzie Sportowej w DPS przy ul. Krakowskiej. Dobra zabawa i duch rywalizacji nie opuszczały zawodników.

17.09 Wybraliśmy się na Halę Wisły na mecz koszykówki kobiet Wisła Canpack Kraków – MPKK Sokołów Podlaski.

V Olimpiada na Praskiej, Turniej „Rozgrywki z Rozrywki" i Turniej Gier Barowych

05.11 Kibicowaliśmy drużynie koszykarek Wisły Kraków, które tym razem zmierzyły się z drużyną z Rybnika.

22.11 Zostaliśmy zaproszeni do DPS przy ul. Rozrywka na Turniej „Rozgrywki z Rozrywki". Rywalizowaliśmy w następujących kategoriach: tenis, remik, ringo.

24.11 Uczestniczyliśmy w IX edycji Turnieju Gier Barowych w Domu przy ul. Kluzeka. Uczestnicy rywalizowali ze sobą w trzech konkurencjach: dart, piłkarzyki, obalaniu puszek.

KINO

Wśród naszych ulubionych form spędzania czasu jest także kino, chętnie przenosimy się w świat prezentowany na wielkim ekranie.

07.01 Tegoroczne wyjścia do kina zaczęliśmy od filmu „Koniec świata, czyli Kogel Mogel 4". To już czwarta część komediowej serii zapoczątkowanej przez „Kogel Mogel" z 1988 roku.

08.03 Tym razem, z okazji Dnia Kobiet, bawiliśmy się na seansie filmowym „Skarb Mikołajka" – komedii dla wszystkich młodych duchem, nie tylko metryką.

16.03 Na projekcji w Multikinie mieliśmy okazję obejrzeć film „Uncharted", widowiskową adaptację przebojowej gry wideo. W głównej roli występuje Tom Holland, zaś partnerują mu Mark Wahlberg oraz Antonio Banderas.

26.07 Byliśmy mocną ekipą w kinie Multikino, gdzie obejrzeliśmy i co więcej posłuchaliśmy „Elvisa". Dzięki temu, że film był świetnie zrobiony, poznaliśmy nie tylko twórczość Presleya, ale też jego niełatwą historię, różne wzloty i upadki. Muzyka niekwestionowanego króla rock and rolla tak nas porwała, że ciężko było wysiedzieć w fotelach. Wracaliśmy roztańczeni.

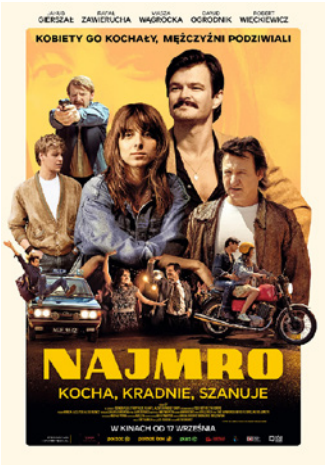

13.09 Tym razem grupą miłośników kina wybraliśmy się do Cinema City Galeria Kazimierz. Zobaczyliśmy arcyciekawą polską komedię kryminalną „Najmro. Kocha, kradnie, szanuje", pośmialiśmy się ale i zadumaliśmy. Po seansie wymienialiśmy się wrażeniami, powszechna była refleksja, że jednak cieszymy się, że my nie prowadzimy takiego przestępczego życia.

27 i **28.10** W kinie Cinema City Bonarka obejrzeliśmy film pt. „Ania". Jest to to poruszająca opowieść o popularnej aktorce Annie Przybylskiej – kobiecie odważnej, kochającej życie i spełniającej marzenia.

06.11 Wybraliśmy się do kina Kijów na debiut fabularny Michała Kondrata pt. „Prorok", o Kardynale Wyszyńskim – prymasie Polski, który po trzech latach internowania przez władze komunistyczne ponownie staje na czele Kościoła w Polsce.

08.11 i **20.12** W kinie Cinema City Galeria Kazimierz obejrzeliśmy najnowszą odsłonę wigilijnej opowieści „Listy do M. 5" (*film opisujemy w środku numeru*).

17.11 Byliśmy w kinie Cinema City Galeria Kazimierz na komedii gangsterskiej „Amsterdam", której akcja toczy się w latach 30-tych XX wieku, doprawionej sporą dawką teorii spiskowych.

Endi i jego wilk

Leśna Wigilia

Sven Haiman

– Chodźcie, chodźcie – szybko powiedział Gwenold.

– Ależ jest Wigilia – zaprotestował Endi.

– Chodźcie koniecznie!

Zaskoczeni poszli za nim całą trójką. Po godzinie marszu ze zdziwieniem stwierdzili, że czarnoksiężnik prowadzi ich do lasu.

– I po co idziemy do lasu?– dopytywała się Riwana.

– To niespodzianka – odparł cesarski mag.

Dotarli do lasu a po chwili… znaleźli się na polanie, ale jakiej…

W środku znajdował się żłóbek i Maryja z Józefem – pięknie wyrzeźbione przez nieznanego im mistrza dłuta. Wokół paliły się pochodnie, nad nimi iskrzyły się gwiazdy i świecił się sierp księżyca. Cała polana wypełniona była leśnymi zwierzętami. Były tu łosie, jelenie i wilki, które nikogo nie atakowały, także dziki, niedźwiedzie, rysie…

Wszystkie zwierzęta mówiły ludzką mową i jęły składać im życzenia. Endi, Riwana i Ketang odwzajemniali się życząc zdrowia i Bożych błogosławieństw. Gdy już wszyscy złożyli sobie życzenia, zaczęło się przedstawienie – szopka przestawiająca pokłony i powitanie Nazarejczyka przez leśną brać. Na koniec wszyscy posilili się magicznymi pokarmami przygotowanymi przez Gwenolta, jeszcze raz życząc sobie wszystkiego najlepszego. O dwudziestej czwartej czar prysł. Zwierzęta odeszły w leśną głuszę, pochodnie zgasły, pozostały gwiazdy, księżyc i żłóbek.

[c.d.n.]

rys. Autor

RHEME OPOWIEŚCI

Sven Haiman

PIERWSZE ŚWIĘTA

Było tuż po Wigilii. Za godzinę miała odbyć się pasterka. Kleo na chwilę zamknęła się w swojej komnacie i rozpłakała. Dotarło do niej, że jest uchodźcą na obcej ziemi i tak już pozostanie. Przez cały wieczór wszyscy byli bardzo mili. A jednak wiedziała, że nie jest u siebie.

Wznoszono toasty na rzecz znamienitych gości, tj. jej i Lensa. Goście mili to jednak ani nie „swoi", ani nie gospodarze, to po prostu przybysze. Otarła łzy. Osuszyła twarz. Nałożyła nową warstwę makijażu. Uśmiechnęła się. Podniosła głowę wysoko i wyszła na pasterkę.

– Czy wszystko w porządku? – zapytał Lens.

– Ależ oczywiście, kochanie, to najwspanialsze święta w moim życiu. Wszyscy są tacy mili…

– To dobrze – ucieszył się książę. – Ja też jestem zachwycony, z dala od intryg dworu w Leharii. Dziś byliśmy wśród przyjaciół. To doprawdy wspaniała odmiana. Teraz może być tylko lepiej.

– Będzie lepiej – powiedziała Kleo z naciskiem i przekonaniem.

[c.d.n.]

rys. Autor

WZGÓRZA CZAROWNIC

ROZDZIAŁ 11. BIAŁA PARA (CZ. 1)

Robert Kubik

Gdy się ocknąłem z tego stanu, zobaczyłem zupełną ciemność. Wstałem szybko i zacząłem szukać Lyi. Przeszedłem kilka kroków, w różne strony, ale nie mogłem jej spotkać... nie mogłem spotkać nikogo.

– Lya! – zawołałem – Lya!

Dalej zupełna ciemność. Stanąłem i skupiłem się, rozejrzałem dookoła i wtedy dopiero ujrzałem coś więcej, oprócz ciemności. Przed sobą widziałem obcą okolicą. Gdy zdecydowałem się pójść dalej – stwierdziłem, że jestem na bagnach. Tak, w koło widoczne były moczary i drzewa, a spośród nich – słabe światło gwiazd.

– Gdzie ja jestem? – szepnąłem.

– Lya... Lya...

I wtedy usłyszałem za sobą, nieco z prawej strony jakieś jęki. Podbiegłem szybko, jak tylko mogłem, gdyż dodatkowo stwierdziłem duże zmęczenie.

– Lya, to ty... Lya...

– Tak, to ja, Rob – usłyszałem głos, ogromnie znużonej Lyi.

– Słuchaj Lya, gdzie my jesteśmy?

– Nie wiem Rob, nie wiem... chyba zabłądziliśmy.

– Zabłądziliśmy? – powtórzyłem.

– Poczekaj Lya – powiedziałem – pomogę ci.

Lya leżała na ziemi, oddychając głęboko i jęcząc, była brudna od błota. Wziąłem ją pod ramię.

– Lya... Lya, kochana, co ci jest?

– Nic Rob, nic... Jestem strasznie zmęczona.

– To minie – powiedziałem – a teraz musimy się stąd wydostać.

– Tak... Musimy...

– Lya, jak się tu dostaliśmy.

– Nie wiem Rob, zabłądziliśmy...

– Tak, to już wiem. Problem w tym, że jakoś nie pamiętam momentu, gdy się tu znaleźliśmy, ale trzeba się przede wszystkim stąd wydostać. Musimy się wydostać Lya.

Szliśmy powoli, przed siebie. Lya w pewnej chwili potknęła się. Schyliłem się, aby jej pomóc.

– Och Rob, jestem taka zmęczona... nie dam rady.

– W porządku, odpoczniemy.

– Już nie mogę... Jesteśmy zgubieni...

– Lya, co ty wygadujesz, wszystko będzie w porządku. Tylko wydostaniemy się z tego bagna.

– Nie Rob... Już za późno... – usłyszałem.

– Dlaczego?

– Za późno Rob – powtórzyła Lya, głosem: zmęczonym, apatycznym i przerażonym.

– Lya, co się z tobą dzieje? – zapytałem – Lya uspokój się.

– Nie, Rob, już za późno. Popatrz, jeszcze oni...

Obejrzałem się i zobaczyłem kilka świecących par oczu. Wysokość ich w stosunku do ziemi wskazywała, że to raczej na pewno nie mogą być zwierzęta, ani świetliki.

– No tak – potwierdziłem – przeklęte potwory. Lya, pomogę ci, musimy dać sobie radę.

Mówiąc to, pociągnąłem ją jeszcze wyżej.

– Drzewo, właśnie... To nas może uratować.

Jednakże Lya była za bardzo wycieńczona, na taką wspinaczkę i po kilku nieudanych próbach, musieliśmy dać spokój, zwłaszcza, że bliskość oczu do nas – zmalała.

– Lya, chodź szybko, nie zostawię cię tym bestiom.

– Może znajdziemy jakieś dogodne ukształtowanie terenu, czy coś co nas uratuje. Lya proszę cię.

Pomimo wysiłku, szliśmy powoli naprzód. Wtem... czy mi się to zdawało. Przyglądnąłem się dokładniej... Tak wśród zarośli przed nami – widoczne było światło. Byłem pewien, że pochodziło ono od ludzi.

– Lya, czy widzisz to co ja, Lya... chodź, to nas może uratować, Przyspieszyliśmy trochę, ale oczy zbliżały się również. Pokonywaliśmy przeszkody w największym trudzie. W pewnym momencie, Lya ugrzęzła w bagnie jedną nogą, które zaczęło ją wciągać. Z największą trudnością pomogłem jej w wydostaniu się. Jednakże wilkołaki zbliżyły się do nas już znacznie. Na szczęście byliśmy już prawie przed samą chatą i teren do niej był łatwo dostępny,

– Lya, jeszcze trochę – gdy się znajdziemy w środku, to ja im pokażę. Przed chatę wyszła jakaś postać. Popatrzyłem na nią. Była to staruszka z rozczochranymi włosami i starym, zużytym ubraniem.

Gdy przyglądnąłem się jej dokładnie, zobaczyłem pomimo mroku bardzo zły wyraz twarzy z długim, prostym nosem i małymi oczami, pomijając zmarszczki, tak właśnie wyobrażałem sobie prawdziwą wiedźmę.

– Dobry wieczór – powiedziałem – gdy zbliżyliśmy się już bardziej.

Nie odpowiedziała, zauważyłem tylko błysk oka. Nadało to jej, jeszcze bardziej złowrogiego wyrazu twarzy. Za chatą, na widnokręgu – widoczny był księżyc w pełni.

– Kim jesteście? – zapytała wreszcie, równie nieprzyjemnym głosem.

– Zabłądziliśmy na bagnach – wyjaśniłem – moja żona źle się czuje, czy moglibyśmy znaleźć tu schronienie?

– Wejdźcie – powiedziała po chwili.

– Muszę cię uprzedzić, widzieliśmy tutaj wilkołaków – odrzekłem.

– Nie jest to dla mnie żadna nowość, pełno tutaj wilkołaków – nie zmieniała tonu. Wejdźcie do środka i się rozgośćcie, zaraz przyjdę, sprawdzę co jest grane.

Minęła nas, a ja ze słaniającą się Lyą – wszedłem do chaty. Wewnątrz było ciemno, tylko wątły płomień starej lampy rozświetlał środek. Znajdował się tu stary piec, łóżko i ława. Przy piecu widoczne były garnki. Posadziłem Lyę na ławie, a sam podszedłem do komina. Z naczyń wyłaniała się para, świadcząca o świeżości gotujących się potraw. Nabrałem łyżką zupę i nalałem do talerza. Gdy to robiłem usłyszałem donośne wycie, dochodzące spoza chaty. Zostawiłem naczynia i błyskawicznie podbiegłem do okna. Nie myliłem się, zobaczyłem stado wilkołaków, które zbliżały się w naszym kierunku. Cała horda świecących się oczu. Na ich przedzie... tak, to była wiedźma. Dobiegłem do Lyi i zacząłem nią potrząsać, bo akurat ze znużenia leżała na stole.

– Lya, wstań! Proszę cię, Lya! – zostaliśmy zdradzeni, ta podła wiedźma nawiązuje widocznie kontakty z wilkołakami. Pospiesz się, musimy z tej pułapki uciekać. Zbliżają się tutaj! Lecz Lya ledwo drgnęła, nie odezwawszy się nawet. I wtedy do środka wszedł pierwszy z potworów. Dorwałem z kąta jakąś długą, cienką belkę i doskoczyłem do drzwi. Wilkołak otrzymał potężny cios i zwalił się. To samo stało się z kolejnym i następnym. Lecz coraz więcej cisnęło się ich do środka. W pewnym momencie zmagań, usłyszałem tłukącą się szybę. Oglądnąłem się i zobaczyłem jak jeden z nich, pomimo tego, że okno było małe, wchodził do środka. A obok niego, jakby w letargu drzemała niewzruszona Lya.

– Lya! – krzyknąłem – Lya uważaj!

Lya jednak znowu, ledwo drgnęła, a ja musiałem się cofnąć, gdyż do środka w tym czasie wcisnęło się kilku wilkołaków. Tłukłem ich, jak tylko mogłem, kilka razy cofnęły się prawie całkowicie. Ten, który próbował wejść przez okno, już dawno zniknął, gdy otrzymał cios. Wokoło słyszalne było jedno wycie bestii. Szło mi coraz lepiej, w pewnej chwili, prawie zupełnie wyparłem ich za drzwi. Gdy wtem nagle usłyszałem za sobą jakieś huki, oglądnąłem się i zobaczyłem jak po schodach, prowadzących na strych, stacza się jeden z nich i kolejno następni. Musieli dostać się przez okno w strychu. Podskoczyłem od razu i zacząłem również tu ich okładać, lecz w tym czasie wtłoczyło się do środka, wielu z nich. Od strony wejściowych drzwi, tak, że musiałem skupić maksymalnie uwagę. Biłem ile sił, ale coraz więcej bezlitosnych bestii wchodziło do wnętrza. W momencie, gdy byłem odwrócony do drzwi, otrzymałem cios, który zwalił mnie z nóg. Nade mną błyskawicznie pokazało się wiele paszczy ze strasznymi zębami. Próbowałem się osłonić i… wtedy wszystko zniknęło, gdyż osłaniając się, zerwałem się gwałtownie i zorientowałem się, że otworzyłem dopiero oczy.

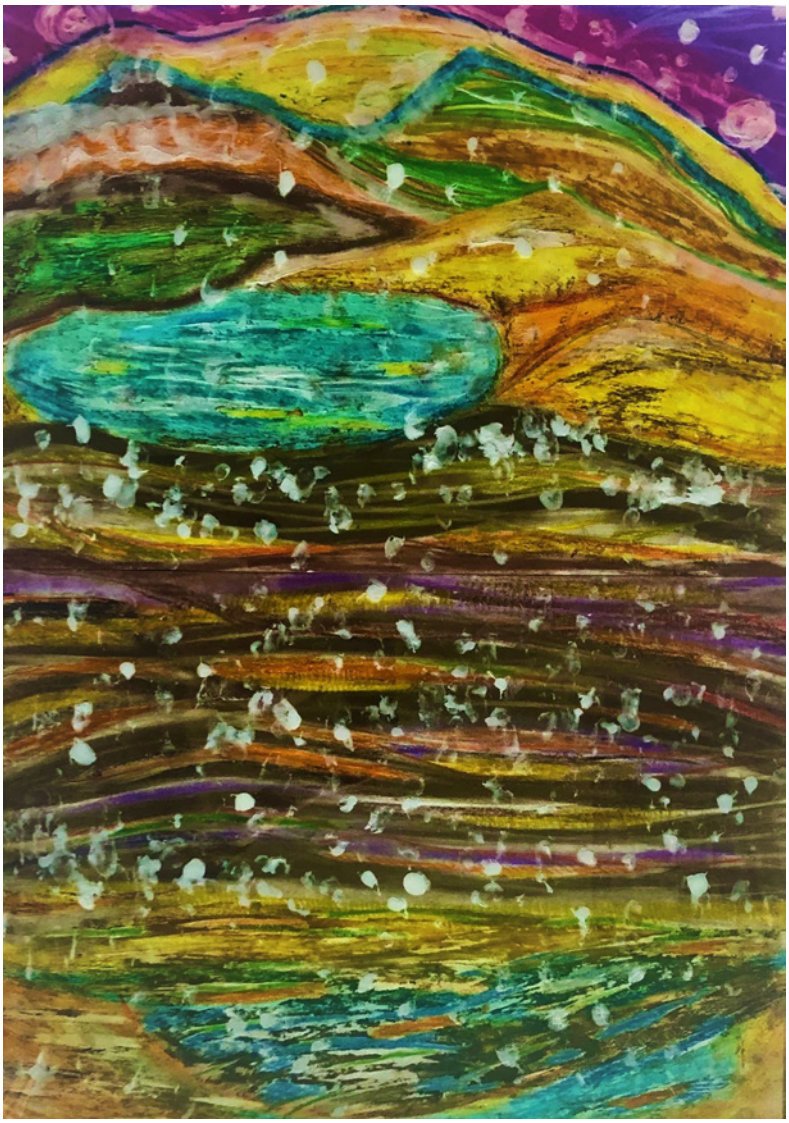

rys. Grzegorz Wolak

[c.d.n.]

Strony Rady Mieszkańców

Rada Mieszkańców:
Krzysztof Błaszczyński
Bożena Florek
Barbara Jaworska
Krzysztof Kijowski
Anna Kwiatkowska
Lesław Wąsowicz
Wojciech Wierzbicki

W tym roku, po wygaśnięciu przedłużonej ze względu na pandemię kadencji dotychczasowej Rady Mieszkańców, odbyły się wybory do nowej Rady. Do Rady Mieszkańców zostały wybrane osoby, które cieszą się zaufaniem i przez kolejne dwa lata będą przedstawicielami społeczności, a są to członkowie poprzedniej Rady oraz nowo wybrany Krzysztof Błaszczyński.

Przypominamy, że członkowie Rady działają na równych zasadach, mają równe prawa i obowiązki, bez podziału na określone funkcje, takie jak przewodniczący, zastępca, sekretarz itd. Decyzje podejmowane są większością głosów, dlatego liczba członków jest nieparzysta – 7 osób. Rada Mieszkańców spotyka się regularnie co 2 tygodnie, na koniec każdego miesiąca organizuje zebrania społeczności. Podczas naszych spotkań omawiamy bieżące wydarzenia dnia codziennego, problemy i sprawy zgłaszane przez mieszkańców, mówimy m.in. o remontach czy żywieniu. W ważniejszych kwestiach kontaktujemy się z Kierownikiem Działu Terapeutyczno-Opiekuńczego, spotykamy się raz na kwartał z Kierownikiem Działu Żywienia.

Rada to nie tylko takie sprawy, istotą naszej grupy jest chęć budowania pozytywnych relacji między nami wzajemnie, a także między nami i naszym otoczeniem. Jako Rada chcemy przekazywać otoczeniu pozytywną energię, budować poczucie wspólnoty wraz z ideą integracji ze środowiskiem. Przy każdej okazji, staramy się szerzyć w otoczeniu pozytywny odbiór pomocy społecznej i przełamywać stereotypy na temat chorób, w tym psychicznych, i mieszkańców DPS. Często wspominamy początki leczenia i z radością dostrzegamy efekty rehabilitacji – leki, psychoterapia, inne działania terapeutyczne przynoszą naprawdę dobre wyniki.

Na zakończenie roku Rada Mieszkańców składa serdeczne podziękowania wszystkim, którzy z nią współpracowali – Dyrekcji, Kierownictwu, całemu Personelowi i wszystkim Mieszkańcom. Z okazji Świąt Bożego Narodzenia, Rada życzy wszystkim dużo zdrowia, wzajemnej życzliwości, Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i Szczęśliwego Nowego Roku 2023!

Rada Mieszkańców

Rada Mieszkańców z Panią Dyrektor Katarzyną Wiltos

***

I powiodą nas anioły
Poprzez łąki zamglone
Zielone bytowania
W krąg tak przecudny
Jak lustro nieba może być
Poprzez wiarę i niewiarę
Mnożące się odpowiedzi
I powtórnie rodzące się pytania
Poprzez strach i zwycięstwo
Poprzez miłość, nienawiść
Poprzez życie i śmierć
Anioły o twarzach dziecinnych
Dorosłych i poważnych
Anioły o twarzach zamyślonych
Ale opuszczonych
Poprzez ból, czy też gniew
Anioły ekskluzywnych pojęć
Anioły o ciepłym dotyku
Oddechu
Poprzez wieczorną mgłę
I wszyscy razem poczujemy
Czas niezwykły
Zawoalowaną słodycz
Nocy nad dniem

Wiersz i rysunek
Anna Kwiatkowska

Pożegnania

W minionym kwartale odeszli od nas:

Michał Belica – mieszkaniec bud. 41A. Jego spokój i opanowanie w obliczu trudności, a także zdolność cieszenia się najdrobniejszymi rzeczami na długo pozostanie w naszej pamięci.

Janina Styczeń – mieszkanka budynku 41 i 41A, uprzejma, spokojna. Mimo, że ceniła sobie czas spędzony w samotności, swoją łagodnością zaskarbiła sympatię wielu mieszkańców i opiekunów.

Polecamy ich modlitwie. Pozostaną w naszej pamięci…

Krzyżówka na zimę

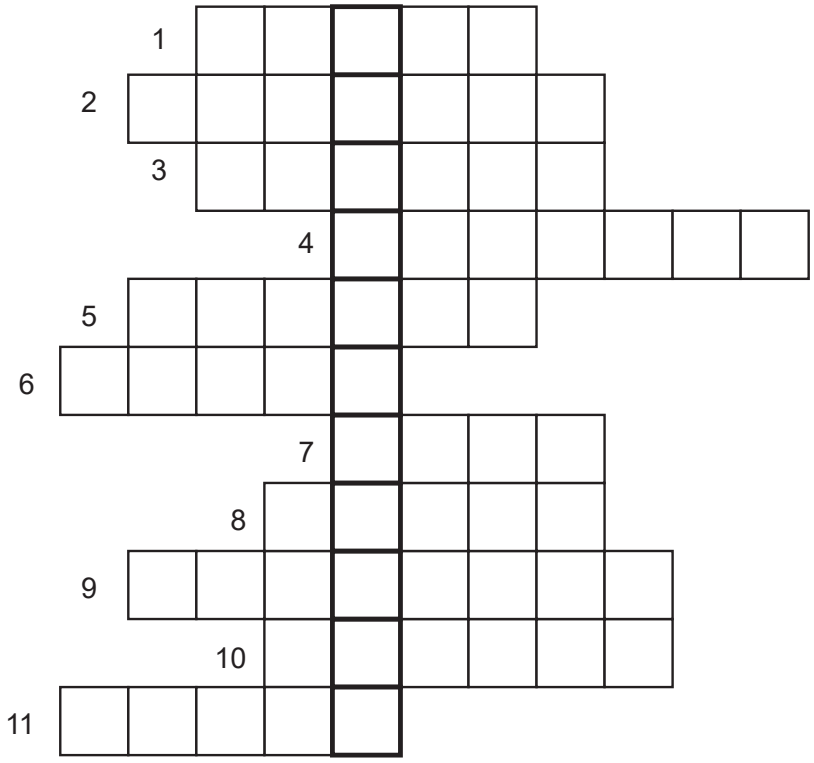

rys. Anna Kwiatkowska

Objaśnienie haseł:

1. W postnym barszczu na Wigilię
2. Zielona, pachnąca, kolorowa
3. Na choince obok pierników i lampek
4. Do łamania i dzielenia przy wigilijnym stole
5. Z marchewką i miotłą
6. Anielskie, obok łańcucha
7. Po żydowsku albo smażony
8. Pszenica z makiem, miodem i bakaliami
9. Dzisiaj tam wesoła nowina
10. Pachnące, pod obrusem i w żłobie
11. Pada, pada…

„Impuls" ukazuje się od 2000 roku. Powstaje w efekcie psychoterapii grupowej. Zajęcia, prowadzone przez psychologa, odbywają się w ramach rehabilitacji psychiatrycznej. Kontakt: mgr Beata Słowakiewicz – psycholog, DPS ul. Łanowa 41, Kraków, tel. 659-00-48 w. 518

Stowarzyszenie Przyjaciół Osób Niepełnosprawnych „Wspólna Radość" jest organizacją pozarządową działającą od 1999 roku. Od 2007 roku jest organizacją pożytku publicznego. Działa na rzecz osób niepełnosprawnych, wspiera Dom Pomocy Społecznej w Krakowie przy ul. Łanowej 41. Misją Stowarzyszenia jest rozwijanie i promowanie inicjatyw, postaw i działań zmierzających do pełnego rozwoju osób niepełnosprawnych, a także ich integracja społeczna ze środowiskiem. Na konto Stowarzyszenia można przekazać 1% swojego podatku wspisując numer KRS 0000151562.

Dom Pomocy Społecznej
ul. Łanowa 41,
30-725 Kraków,
tel. 650-56-00

Stowarzyszenie Przyjaciół Osób Niepełnosprawnych „Wspólna Radość"
ul. Łanowa 41, 30-725 Kraków, tel. 650-56-00
Nr konta: 08124044321111001050364748
Bank Pekao